

**Protokół nr XXXV/12
z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 29 listopada 2012 r.,
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, przy ul. Dworcowej 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXI, nadzwyczajnej XXXII, XXXIII oraz nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 października do 29 listopada 2012 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2011/2012 oraz informacja o wynikach sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej i egzaminu po klasie trzeciej gimnazjum.
10. Określenie trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej (uchwała).
11. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2012 – 2018 (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2012 (uchwała).
14. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
 - a) dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek (uchwała),
 - b) dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).
15. Przyznanie nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania za grunt przejęty pod drogę gminną (uchwała).
16. Zlecenie zbadania przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie zasadności skargi Natalii Pawłowicz z dnia 12 października 2012 r. na działanie Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie (uchwała).
17. Przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 7 lipca 2012 r. Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu (uchwała).
18. Przekazanie skargi Pawła Szczepaniaka z dnia 2 października 2012 r. Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).
19. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2013 (uchwała).
20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg obrad:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie dokonał o godz. 11.00 Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski na podstawie listy obecności stwierdził, że Rada Miejska „posiada quorum” – może decydować, podejmować uchwały. W tym momencie w XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie brało udział 15 radnych, co stanowi 71,43 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej w Mosinie. Nieobecny był radny Marian Jabłoński ze względu na obowiązki służbowe, radny Ryszard Rybicki ze względu na stan zdrowia oraz radna Małgorzata Twardowska, która nie podała przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni:

- 1) Wiesława Mania,
- 2) Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymienieni radni wyrazili zgodę na kandydowanie, a pozostali radni nie zgłosili innych propozycji, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał ich kandydatury pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 15 głosami „za”, wybrała Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną w składzie: radna Wiesława Mania i radny Waldemar Wiązek.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Jan Marciniak.

Radny Jan Marciniak wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne propozycje, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Jana Marciniaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 15 głosami „za” – wybrała radnego Jana Marciniaka do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Przyjęcie protokołów z: XXXI, nadzwyczajnej XXXII, XXXIII oraz nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującym sporządzenie protokołu z XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Łukasz Kasprowicz.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 15 głosami „za”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującym sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Kordian Kleiber.

Radny Kordian Kleiber oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z nadzwyczajnej XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z nadzwyczajnej XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 14 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującą sporządzenie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie była radna Aleksandra Miedziarek-Rogal.

Radna Aleksandra Miedziarek-Rogal oświadczyła, że nie wnosi uwag do protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W tym momencie, na Salę Imprezową przybyła radna Maria Krause, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z XXXIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie, czyli 16 głosami „za”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzorującym sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie był radny Jacek Rogalka.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że nie wnosi żadnych uwag do protokołu z nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował przyjęcie protokołu z nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie bez odczytania, poddając swój wniosek pod głosowanie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie – 16 głosami „za”.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła się z prośbą, aby wprowadzić do porządku XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie uchwałę w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. Ta uchwała była przedstawiana już „państwu”: projekt – na posiedzeniu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Chodzi o to, że w uchwale z dnia 25 października br., podjętej przez „Radę”, w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego – „określiśmy” zakup sprzętu dla szpitala w Puszczykowie. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, okazało się, że „to” ma być tylko zakup sprzętu laparoskopowego. W związku z tym bardzo ona prosi, aby „tę uchwałę” wprowadzić do porządku obrad i zmienić zapis paragrafu pierwszego.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że na wczorajszym posiedzeniu Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała wprowadzenie projektu uchwały „do dzisiejszego porządku”. Zaproponował przy tym, aby projekt uchwały wprowadzić jako „punkt dwudziesty”. Tym samym „przesuną nam się punkty”: „Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej” oraz „Zakończenie sesji” i „kończylibyśmy” punktem dwudziestym drugim. Następnie poddał powyższą propozycję pod głosowanie. W jego

wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła ten wniosek 15 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu. W ten sposób został ustalony porządek XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXI, nadzwyczajnej XXXII, XXXIII oraz nadzwyczajnej XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 października do 29 listopada 2012 r.
8. Zapytania i wnioski radnych.
9. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2011/2012 oraz informacja o wynikach sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej i egzaminu po klasie trzeciej gimnazjum.
10. Określenie trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej (uchwała).
11. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).
12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2012 – 2018 (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2012 (uchwała).
14. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
 - a) dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek (uchwała),
 - b) dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).
15. Przyznanie nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania za grunt przejęty pod drogę gminną (uchwała).
16. Zlecenie zbadania przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie zasadności skargi Natalii Pawłowicz z dnia 12 października 2012 r. na działanie Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie (uchwała).
17. Przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 7 lipca 2012 r. Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu (uchwała).
18. Przekazanie skargi Pawła Szczepaniaka z dnia 2 października 2012 r. Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).
19. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2013 (uchwała).
20. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.
21. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
22. Zakończenie sesji.

7. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 25 października do 29 listopada 2012 r.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że zostały zawarte 3 umowy. Jedna dotyczy przebudowy, ze zmianami sposobu użytkowania, mieszkania na przedszkole w miejscowości Pecna – „znacie państwo ten problem”, więc nie będzie go przybliżać. Została również zawarta umowa na świadczenie usług sporządzania operatów szacunkowych i opinii dla potrzeb Gminy Mosina. Jest to osoba wybrana w przetargu. Przede wszystkim dotyczy to wycen nieruchomości „naszych”, które „przedstawiamy” do sprzedaży. Została też zawarta umowa na budowę sieci wodociągowej w miejscowości Bolesławiec – część I. „Jesteśmy” także w trakcie wyboru najkorzystniejszej oferty

– „dokonałiśmy wyboru”, teraz „będziemy zmierzali” również do podpisania umowy na zagospodarowanie terenu boiska szkolnego Szkoły Podstawowej nr 1 – etap I. Dotyczy to przede wszystkim budowy infrastruktury podziemnej: odwodnienia, oświetlenia, kanalizacji sanitarnej, jeżeli „przechodzi” przez „ten teren”, „deszczówka” przede wszystkim i część parkingu. „Wybraliśmy” też najkorzystniejszą ofertę na dostawę do placówek oświatowych na rok 2013 lekkiego oleju opałowego. Poinformowała też, że w ciągu listopada odbyło się spotkanie z przedstawicielami AQUANET-u na temat funkcjonowania strefy bezpośredniej i pośredniej ochrony ujęcia wody, która została określona „w tym nowym rozporządzeniu”. Przede wszystkim „rozmawialiśmy” na temat potrzeb inwestycyjnych „na tym terenie”, czyli zakresu budowy kanalizacji sanitarnej. AQUANET zobowiązał się jak najszybciej przygotować koncepcję, żeby określić „to zadanie” i zlecić projekty. „Mówimy” przede wszystkim o tym terenie: Sowiniec, Sowinki, część Krajkowa. Powiadomiła także, że w dniu wczorajszym przedstawiciele „urzędu” byli na spotkaniu „w starostwie powiatowym”, gdzie „rozmawialiśmy” o strategii rozwoju Powiatu Poznańskiego, współpracy i zadań, które „możemy wspólnie w tej strategii mieć ujęte i w naszej – gminnej i w powiatowej”. Poinformowała również, że odbyło się spotkanie z 10 stypendystami gminy. Byli to trzej wyróżnieni sportowcy, którzy dostali stypendium sportowe i „rozdaliśmy” 6 naukowych. Uczniowie uczestniczyli w spotkaniu z radnymi, przedstawicielami „urzędu”, z rodzicami. Powiadomiła też, że odbyło się istotne spotkanie z przedstawicielami prywatnych spółek lekarskich lekarza rodzinnego, gdyż „wiecie państwo”, iż zostali oni pozbawieni – jedna szybciej, druga później – kontraktów. Przede wszystkim chodzi o rehabilitację ruchową i opiekę ginekologa. „Chcieliśmy znać” szczegóły problemów, jakie mają, ewentualnie propozycji rozwiązania, „żeby tę ofertę nasi mieszkańcy mieli” i również „skierowaliśmy pisma” przybliżające „ten temat”, z wnioskiem, prośbą, wręcz żądaniem o rozwiązanie „tego problemu” – do Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli „włączyliśmy się” w ten problem, który w tej chwili nie jest rozwiązany na terenie tak dużej gminy. Poinformowała także, że odbyło się spotkanie z dyrekcją Muzeum Martyrologii z Żabikowa, poszerzone o „dyrekcję zespołu szkół przy ul. Sowinieckiej plus pracownicy urzędu” oraz kierownik projektu, gdyż wspólnie „te podmioty” – jeszcze inne osoby zostaną zaproszone do tego projektu – będzie realizowany projekt: losy mosinian w czasie drugiej wojny światowej. Projekt będzie realizowany przez młodzież gimnazjów, ale przede wszystkim będzie taką wiodącą szkoła: gimnazjum w Mosinie. Będzie ten projekt powstawał pod kierownictwem – pani Beaty Buchwald. Powiadomiła również, że odbyło się ważne spotkanie dotyczące budowy ronda na terenie Mosiny. To jest rondo na skrzyżowaniu ul. Farbiarskiej, ul. Sowinieckiej, ul. Wawrzyniaka, ul. Niezłomnych – przy sklepie NEONET-u. „Planujemy tam takie małe rondo”, nazywane popularnie „pinezka”. Infrastruktura podziemna jest tam dość złożona, gdyż przechodzą tam dosyć takie spore rury AQUANET-u – to jest transmisja wody do Miasta Poznania. AQUANET do tego musi włączyć się poprzez przełożenie i jednocześnie zmodernizowanie i jakby wyremontowanie „tych wszystkich instalacji”. Najpierw nie bardzo chciał się identyfikować „z tym zadaniem”, teraz „dokonałiśmy ustaleń”, że „oni to zrobią na własny koszt”. Jest to bardzo ważne, bo są to bardzo kosztowne wszystkie działania. Poinformowała też, że odbyło się takie cykliczne spotkanie z sołtysami. Nie wszyscy w tych spotkaniach uczestniczą, zapominając o tym, że są „organem pomocniczym gminy” przede wszystkim – „panowie sołtysi”. Powiadomiła także, że w listopadzie były też uroczystości związane z Narodowym Dniem Niepodległości. W imieniu gminy „złożyliśmy” kwiaty w Rogalinie – niektórzy „z państwa” uczestniczyli – w mauzoleum rodu Raczyńskich, gdzie „złożyliśmy kwiaty” na grobie Edwarda Raczyńskiego: „ostatniego prezydenta na uchodźstwie”. Dziękuje ona radnym za udział „w uroczystości 9 listopada”

– „odbywaliśmy jako w przeddzień tego naszego święta narodowego” z dwóch względów: „żebyśmy mogli uczestniczyć” również w obchodach na terenie Poznania i innych miejscowości oraz „trochę byliśmy zobligowani artystą”, który „to” spotkanie „nam ubarwił” koncertem i właśnie „dziewiątego” tylko „pani artystka” mogła wystąpić. Z okazji Dnia Niepodległości już tradycyjnie odbyła się msza za Ojczyznę, nie tylko na terenie Mosiny, ale również na terenie parafii Czapury – zorganizowana przede wszystkim przez parafię Czapury, w porozumieniu z sołtysem Czapur, w którym uczestniczyli też mieszkańcy Babek i Wiórka. Poinformowała też, że odbyło się dużo uroczystości związanych z Dniem Seniora – wiele „kół” go organizowało: dziękuje ona za tę aktywność. Powiadomiła także, że odbyły się wybory sołtysa w Czapurach: został nim ponownie „przewodniczący naszej Rady” radny Waldemar Waligórski – „gratulujemy wyboru”, ona gratuluje, bo nie wiadomo jej, „jak reszta”. Poinformowała również, że odbyły się zajęcia dla seniorów, organizowane przez Gminne Centrum Informacji, dotyczące bankowości elektronicznej. Seniorzy przede wszystkim uczyli się, jak korzystać z tych możliwości, aby wiele swoich operacji bankowych wykonywać przez internet. Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem. Powiadomiła też, że „koło pszczelarzy mosińsko-puszczykowskie” bardzo uroczyście obchodziło w listopadzie swoje 80-lecie istnienia. Dwóch panów z tego stowarzyszenia: „pan prezes” Aleksander Falbierski i pan Jerzy Bangier zostali wyróżnieni „medalem burmistrza” na uroczystości związanej z Narodowym Świętem Niepodległości. Oprócz tego wyróżnienie otrzymali: Lucyna Smok – za swoją wieloletnią działalność i Sołtys Świątnik Beata Tomczak – za podejmowanie bardzo szerokiej aktywności na rzecz swojego środowiska. „Mieliśmy” też bardzo ciekawy konkurs na terenie „ośrodka kultury”, organizowany przez „bibliotekę” – dla leworęcznych. Okazuje się, że tych osób jest dość sporo i właśnie w polu zainteresowania organizatorów konkursu „leżały te osoby”. Poinformowała także, że cały czas trwa konkurs meldunkowy i odbyły się również mistrzostwa Powiatu Poznańskiego w piłce ręcznej chłopców, w którym Mosina zajęła I miejsce. Są to już efekty takiej dosyć aktywnej pracy z zakresu nie tylko wychowania fizycznego, ale również wielu podejmowanych i wspomaganych finansowo zajęć pozalekcyjnych. Powiadomiła też, że odbyła się piękna uroczystość Specjalnego Ośrodka Szkolno–Wychowawczego, któremu „starostwo” nadało sztandar i imię Janusza Korczaka. Było to również w ostatnim miesiącu.

8. Zapytania i wnioski radnych.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że ma on na tę chwilę jedno pytanie. Wysłał on w piątek, przed sesją, tak jak „pani burmistrz” sobie życzyła, zapytania. Nie wiadomo jemu, czy „pani” przygotowała odpowiedzi na te, które wysłał w zeszłym tygodniu.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła się o wyjaśnienie, jakie to były.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że właśnie nie ma on ich przy sobie i nie pamięta, co tam było. Między innymi było pytanie właśnie o „tę rehabilitację”, a „pani” powiedziała tu już, że jakieś tam kroki są podjęte.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że rozmawiała „z tymi spółkami” i „interweniowaliśmy w narodowym”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że „tam” chyba były 4 pytania, ale ich już on nie kojarzy.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „sprawdzimy zaraz”. Zapytała też, czy „wszyscy z państwa” otrzymali odpowiedź na pytania, „które były postawione na ostatniej Radzie”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że tak, przynajmniej on otrzymał.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że on – nie: na 2 pytania.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „sprawdzimy”.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że po ostatniej sesji wyszła z przekonaniem, iż odpowiedzi na pytania „kolegów radnych” – „będziemy otrzymywać wszyscy”. Z przykrością stwierdza, że pytania zostały wyartykułowane głośno – tutaj na sesji – publicznie, natomiast o odpowiedziach, jakich udzielił burmistrz: nie ma ona pojęcia. Tak więc troszeczkę „ta formuła się jak gdyby nie sprawdza”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że wszystkie odpowiedzi na pytania radnych „kierujemy” do Biura Rady – na ręce „pana przewodniczącego” i pracowników Biura Rady.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że dziwi go, iż „państwo nie macie odpowiedzi w teczkach”, jeżeli „wyszły” odpowiedzi, a „sprawdzimy zaraz”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przypuszczenie, że być może doszło do jakiegoś nieporozumienia, ale z tego, co jej wiadomo, to „pani burmistrz” mówiła o wręczaniu stypendiów na uroczystym spotkaniu, które się odbyło „w sali 110” Urzędu Miejskiego. Przypomniała przy tym, że do tej pory odbywało się „to” w czasie sesji i „w taki sposób wręczaliśmy” w tym roku stypendia dla sportowców oraz trenerów i działaczy, którzy aktywizują się „na tym polu”. Tak więc „komisja” złożyła wniosek, aby jednak kontynuować „tę tradycję” – wydaje się jej, że dobrą. „Pani burmistrz” powiedziała, że „to” spotkanie odbyło się z udziałem rodziców, a ona właśnie ma sygnał od rodziców, iż „nie zostali na to spotkanie zaproszeni”. W związku z tym wydaje się jej, że jest to mała nieścisłość. Stwierdziła też, że była informacja o konkursie meldunkowym i ona chciałaby prosić o jakąś taką informację, „czy ten konkurs zmobilizował naszych mieszkańców do meldowania się” i jaki jest efekt „tego działania”.

Radny Jacek Rogalka oświadczył, że nie otrzymał „odpowiedź zadaną na poprzedniej sesji właściwie”. Chodziło o udział „nasz” w „tej spółce komunikacyjnej”: jaki jest udział, jakie są formy działania „naszej gminy” w „tej spółce”, ponieważ „my nie mamy taboru” – nie wiadomo jemu, na czym „to” polega.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „mamy” porozumienie, ale „odpowiemy panu” – dzisiaj też jest spotkanie „na ten temat”. Dlatego nie ma p. Górnego „z nami”.

Radny Jacek Szeszuła stwierdził, że pierwsze to jest wniosek dotyczący wymiany części płytek chodnikowych na zakręcie ul. Topolowej w Mosinie – w rejonie „internatu”. Według interweniujących w tej sprawie mieszkańców, stan tego chodnika jest zagrożeniem dla korzystających osób, niezależnie od wieku. Zna on przypadek, że starsza pani przewróciła się z dzieckiem około lat trzech i dziecko „wylądowało” na jezdni. Do tego wniosku załączył on odpowiedź z 25 października 2010 r., że zostało wystawione zlecenie do ZUK na remont chodnika. Stan jest taki, jaki jest. Natomiast pytanie jest związane z ostatnim posiedzeniem Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, na którym panu redaktorowi Urbanowiczowi zadał on pytanie w związku z artykułem: „Gmina odzyskała budynek”. Pytanie było następujące: czy „pan redaktor” zna treść porozumienia, jakie zostało zawarte pomiędzy gminą a właścicielami szkoły prywatnej. „Pan redaktor” odpowiedział, że nie zna i generalnie pisze w swojej gazecie to, co wydawca dostarcza. W związku z powyższym prosi on o informację, jaka jest treść podpisanego porozumienia – chciałby on ten dokument „zobaczyć do wglądu” i prosi, aby ocenić, czy treść tego porozumienia, jeśli takowe było, była korzystna dla gminy. Zwrócił przy tym uwagę, że jednozdaniowo jest „tutaj” napisane: „niestety, właściciele szkoły nie wywiązali się z podpisanego porozumienia i nie wydali kluczy”. Myśli on, że chodzi właśnie o „to porozumienie”. Jest to „merkuriusz nr 10” z października 2012 r.

Radny Jan Marciniak powiadomił, że nie otrzymał odpowiedzi na dwie kwestie, które poruszył. Pierwsze, w którym zwrócił się do zastępcy burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego, czy zamierza publicznie – podczas sesji Rady Miejskiej w Mosinie oraz na swoim profilu facebook – przeprosić bez wyjątku wszystkich radnych za dokonany

przez niego wpis o radnym udającym zadowolonego. Wpis ten, jak on mniema – mógł obrazić każdego radnego, gdyż nie precyzował konkretnego radnego z imienia i z nazwiska. Druga kwestia – tutaj właściwie wnioskował on do „pani burmistrz”, gdyż zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski na swoim profilu facebook porównał AQUANET do organizacji mafijnej – przestępczej. Gdyby wpis pochodził od osoby niepublicznej można byłoby „machnąć ręką”. Dokonała tego jednak osoba, która osobą publiczną jest. Biorąc pod uwagę werdykt Sądu Najwyższego w sprawie hydrantów, „musimy ten werdykt uszanować” i do niego się stosować, „czy tego chcemy, czy nie”. Wnioskuje on zatem do „pani burmistrz”, aby uświadomiła swemu zastępcy, że tego typu wpisy nie licują z godnością „urzędu”, który zobowiązany jest przestrzegać i stosować w Polsce stanowiące prawo, a nie kpić sobie z niego oraz kpić i obrażać AQUANET, który przestrzegania prawa się domaga.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ma on kilka wniosków, które chciałby, aby pozytywnie zostały rozpatrzone. Półtora roku temu Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa pracowała nad strefą awaryjnego zrzutu dla podwieszeń samolotów F-16. Wypracowała daleko idący kompromis: „komisja z wojskiem”. Ci, którzy byli „na komisji”, jak również mieszkańcy, widzieli, że „to” nie była łatwa sprawa, a „doszliśmy” do konsensusu. Chciałby on, „aby urząd przystąpił do, do przystąpienia tej uchwały, żeby ona powstała w ogóle”. To jest sprawa ważna, bo „dwie komisje pracowały”: Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego chyba, która zaopiniowała pozytywnie oraz Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa – „o przystąpieniu do uchwały”. Zwrócił się też z prośbą, aby powstał drugi przystanek autobusowy w Krosinku – na wysokości piekarni „REN-MAC”. O to w zasadzie prosili mieszkańcy, gdyż na dzień dzisiejszy przystanek znajduje się w połowie wsi Krosinko i mają mieszkańcy – przeprasza on: pana Walenciaka „ARTMIK”. „TOSMAK” nie, „TOSMAK” to jest p. Olejniczak. Właśnie naprzeciwko „ARTMIK-u”, z racji tego, że odległość od początku wsi do tego przystanku wynosi około 1100 m. Przystanki, które znajdują się w Krośnie – przy osiedlu TBS – są mniej więcej w odległości 600 m i mieszkańcy z racji tego, że „tam” są raczej mieszkańcami ludzie w podeszłym wieku, mają kłopot, aby dojść i o to proszą przede wszystkim. Przypomniał też, że „komisja” swego czasu: 2 miesiące temu – złożyła wniosek do burmistrza, żeby przesłać do „Regionalnego Zarządu Dyrektora Gospodarki Wodnej w Poznaniu” zapytania odnośnie rozporządzenia, które zostało wydane i sprecyzowało wszystkie zapisy, które są ujęte, a dotyczą „naszych mieszkańców” – jeszcze „nie otrzymaliśmy” odpowiedzi. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy już wiadomo, czy „tego typu pismo” wpłynęło do „urzędu”. Jeżeli nie, to „prosilibyśmy” o interwencję i przyspieszenie, czy ponaglenie Dyrektora RZGW. Ostatnie pytanie, które właśnie wypłynęło „tutaj” z informacji. Wspomniała „pani burmistrz” przed chwilą, że będzie tzw. „pinezka” robiona – małe rondo. Zapytał przy tym, którędy będzie można objeżdżać lub gdzie będzie funkcjonował objazd, jeżeli dojdzie „do remontu lub przebudowy tego ronda”.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że teoretycznie otrzymał odpowiedź na pytanie, aczkolwiek ona na pytania, które zadał odnośnie osiedla w Rogalinie: Osiedla pod Dębami – tzw. osiedla Grzegorzycyka – nie do końca jego satysfakcjonuje, bo były w tej odpowiedzi zawarte kwestie, o które nie pytał, a znów te, o które pytał, nie były w żaden sposób sprecyzowane – nie było odpowiedzi na konkretne pytania. Chodzi jemu przede wszystkim o to, w jaki sposób będą odprowadzane ścieki „z tych ewentualnych, kolejnych podziałów”, wynikających z pomniejszenia dużych działek na mniejsze, bo nadal sprawa ścieków jest nierozwiązana. Pytał on też o to, kto formalnie złożył wniosek w sprawie zwielokrotnienia podziałów tych większych działek, ponieważ wydaje się jemu, że jest to kluczowa sprawa. Z tych informacji, które są na stronie p. Grzegorzycyka, wynika, że tak

naprawdę powinno ten wniosek złożyć 19 osób. Z tego, co słyszy on do tej pory, to raczej był złożony jeden wniosek, ale precyzyjnie na to pytanie nie otrzymał odpowiedzi. „Tutaj” była informacja, że obowiązuje ochrona danych osobowych. Zapewnił przy tym, że on w żaden sposób nie pytał o dane osobowe, tylko o liczbę osób, które złożyły wniosek. Wydaje się jemu, że w tym zakresie ta informacja nie podlega ochronie danych osobowych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on ma pytanie, bo na przedostatniej sesji było stwierdzone, iż mogą być pytania do niego. Po ostatniej sesji, na której próbowano odwołać jego osobę z funkcji „przewodniczącego”, na stronie internetowej „Koalicji Samorządowej” pojawił się wpis radnego Łukasza Kasprowicza: chyba to jest ostatni wpis, w którym przyrównał „pan” radnych, którzy sprzeciwili się odwołaniu „przewodniczącego”, do osłów. On ma pytanie do „pana radnego”, czy zamierza „tych” radnych przeprosić, bo dla niego jest to poniżenie ludzi, którzy oddali swój głos tajnie – nie wiadomo kto głosował „za”, kto głosował „przeciw”. Gdyby „to” była „ósemka, dziewiątka” – „to byśmy wiedzieli”, ale „tu” było dwunastu ludzi. On ma pytanie, czy zamierza „pan” ludzi „tych” przeprosić, bo przyrównywanie radnych do osłów – jego zdaniem – nie uchodzi, chociażby radnemu.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że jeżeli ktoś się czuje urażony „tym wpisem”, to on przeprasza, a wyjaśniając „tę kwestię” – to było sparafrazowana kwestia, powiedzenie właściwie: jaki jest koń, każdy widzi. „Tu” było odniesienie, sparafrazowane właśnie w postaci: jakie są osły, każdy widzi. To nie miało jakby, przynajmniej w jego ocenie, żeby kogoś personalnie dotknąć, a jeżeli dotknęło, to on przeprasza – zagalopował się. Ma on też kolejne pytanie, bo została „ta sekwencja” zadawania pytań przerwana i chciałby wrócić. Wyraził przy tym przypuszczenie, że „tam, w tych pytaniach” jest bodajże kwestia terminów, w których „pani burmistrz” zainterweniowała do RZGW w sprawie strefy ochrony ujęcia wody. Dobrze sobie on przypomina, że takie pytanie jest „w tym tekście” zawarte. Teraz pytania, które „w tym” się nie znalazły: kwestia Zakładu Usług Komunalnych – czy „możecie państwo” jemu powiedzieć, bo dowiedział się, że gmina płaci już do depozytu sądowego jakiejś kwoty z tytułu bezumownego korzystania z terenu, który nie należy do niej i czy to prawda, że już są nowi właściciele, „weszli na ten teren” i go użytkują w sposób jakby, który spełnia ich oczekiwania. Kolejne pytanie z tym związane, to, czy w ramach tego jakby bezumownego korzystania nie ze swojego gruntu przez gminę, gmina na rzecz tych istniejących już od dawna właścicieli przekaże, nie wiadomo jemu, czy nieodpłatnie, czy w ramach jakby rekompensaty, wyposażenie tego budynku, w którym znajduje się stacja diagnostyczna oraz czy gmina rozważy budowę nowej stacji diagnostycznej gdzieś „w tym rewirze”. Teraz kwestia dotacji do przedszkoli prywatnych: do kiedy gmina ma jakby obowiązek, czy do kiedy przekazuje się „te dotacje” dla prywatnych przedszkoli. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy w tym miesiącu już te pieniądze zostały przelane zgodnie z jakimś tam harmonogramem, który wynika z jakichś tam ustaleń między przedszkolami a gminą, a jeżeli nie, to, co jest powodem opóźnienia.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jeśli chodzi o stypendia samorządu Gminy Mosina, to zgodnie z uchwałą podjętą przez Radę Miejską w Mosinie, wręczanie stypendium odbywa się na corocznym spotkaniu młodzieży z przedstawicielami samorządu Gminy Mosina i „takie” spotkanie się odbyło. 12 listopada w Urzędzie Miejskim w Mosinie odbyło się to bardzo uroczyste, zresztą była też informacja przekazana „państwu radnym” na posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Jeżeli „tutaj mówimy” o jakiejś tradycji, to trudno właściwie mówić o tradycji, gdyż od momentu, kiedy powstały stypendia, w bardzo różny sposób się „to” odbywało. Rzeczywiście, ostatnie lata „te stypendia” były wręczane na uroczystych sesjach, niemniej należy pamiętać i taką odpowiedź też otrzymała „pani radna”, że jeżeli jest „to” dzień

przede wszystkim „tych młodych ludzi” oraz organizowany przede wszystkim z myślą o nich i dla nich. Ona – jako „przewodnicząca komisji” – nie otrzymała żadnej informacji o tym, że czuł się ktoś pominięty, czy zaniedbany. Wprost przeciwnie – w momencie, kiedy „zdarzyła nam się pomyłka” w imieniu i „wydaliśmy” akt z błędem, mama jednego z uczniów-stypendystów zadzwoniła do niej, poprosiła o korektę tego aktu i podziękowała, bo rzeczywiście „to spotkanie” było bardzo nakierowane na młodzież i „bardzo wszystkim się podobało”, zresztą „państwo radni” też byli obecni.

Radna Małgorzata Kaptur zapytała, czy mogłaby „do tej części” się odnieść.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że nie ma dyskusji „nad pytaniami”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my nie dyskutujemy nad odpowiedziami”. Jest odpowiedź i „jedziemy dalej” w tym.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że myślała, że „to” nie jest od jeżdżenia, tylko dyskusowania.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przeprosił i wyraził przypuszczenie, że może źle się wyraził.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jeśli chodzi o kwestię dotowania przedszkoli prywatnych – jest podjęta uchwała w tej sprawie. „Dotujemy” przedszkola prywatne pod warunkiem, że osoba, która chce otrzymać dotację z budżetu Gminy Mosina, do 30 września roku poprzedzającego wypłacanie dotacji, złoży taką informację do burmistrza i wtedy, jeżeli przedszkole jest uruchomione od pierwszego stycznia, to pod koniec miesiąca za miesiąc przepracowany otrzymuje dotację w wysokości 75 % tego, ile gmina łoży na bieżące utrzymanie dziecka w przedszkolu samorządowym. Tak więc, jeszcze w tym miesiącu „te dotacje” nie zostały wypłacone – będą wypłacone 29-30 listopada.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że jeśli chodzi o efekty konkursu meldunkowego, to „prowadzimy taką statystykę” i „prześlemy państwu” konkretne już „nasze” dane dotyczące ilości osób w ogólnych terminach miesięcznych. Spółka komunikacyjna – ważą się te losy, dzisiaj jest p. Górny na spotkaniu – „szczegóły pan otrzyma”. Stwierdziła też, że „myśmy tam naprawiali” zakręt ul. Topolowa – ul. Czarnieckiego, być może ZUK „myśli” o tym zleceniu. To jest dość kosztowna naprawa – poprosi ona zastępcę burmistrza Sławomira Ratajczaka, żeby przyjrzał się temu i „jakoś zreanimował ten chodnik”, bo to jest na dosyć długim odcinku – powinny być płytki położone ewentualnie nowe. „Przyjrzymy się temu – odpowiemy”. Jeśli chodzi o artykuł w „mercuriuszu”: „Gmina odzyskała budynek” – zostało podpisane porozumienie z dyrekcją szkoły, przedłużające opuszczenie przez nich budynku o 2 miesiące, gdyż o to proszono, żeby spokojnie dotrzeć do końca roku szkolnego, czyli do 30 czerwca. Wyrok sądu „mówił” o 30 czerwca i „przedłużyliśmy” na 2 miesiące wakacyjne, żeby spokojnie budynek „opuścili”. Jeżeli „ci państwo” są poważnymi ludźmi, to umieją czytać porozumienie, a nie „szukają jakichś kruczków, gdzie po prostu oszukać gminę, gdzie coś wykorzystać”. Wyrok sądu jest jednoznaczny, od roku 2009 „wiedzieli”, że budynek „muszą opuścić” i mieli „tyle czasu” na rozwiązanie swojego problemu. „W tym względzie nie zrobiono nic”, tylko 1 września 2012 r. złożono niepełny wniosek o decyzję o warunkach zabudowy na działkę – tam, gdzie są dawne łąnie, „żeby tam coś dokleić, przykleić, powiększyć”: tego „oczekują”. Poza tym też „nie odbierają” korespondencji.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że był wyrok nakazujący eksmisję. Sąd uwzględnił okoliczność, że zgodnie z ustawą o systemie oświaty, rok szkolny kończy się w zasadzie w sierpniu, ale przedłużył do czerwca możliwość przebywania „w tej szkole”. Szkoła katolicka zwróciła się, żeby do końca sierpnia, znaczy „chcieli przedłużenia umowy”, ale stanęło na tym, że gmina zobowiązała się, iż do końca sierpnia nie skieruje wniosku do komornika o egzekucję. Tak więc żadna umowa nie została zawarta – było

zapewnienie, że do końca sierpnia „nie pójdziemy” do komornika o eksmisję, ale pod warunkiem, iż „spłaca” cały zaległy czynsz, a „zalegali” kilka miesięcy – trudno było zawsze „z nimi” wyegzekwować ten czynsz. Tak więc ten czynsz „spłacili” i pod tym warunkiem gmina „mówi”: „nie skieruję do komornika do końca sierpnia”. Dodatkowo znalazł się zapis, że jak „nie opuszczą tego w sierpniu”, a komornik nie zdąży „ich” z tego wyeksmitować, to „będą płacili” stawkę dotychczasową w podwójnej wysokości. Warunek nieeksmitowania do końca sierpnia, warunek taki, że „spłaca” zaległość i „spłacili”, a „zanim komornik wyrzuci z tego pomieszczenia”, to „będą płacili w podwójnej wysokości dotychczasowy czynsz” i na tym stanęło. Do końca sierpnia „nie opróżnili tego pomieszczenia”. Z tego, co jemu wiadomo, to jest wniosek skierowany do komornika.

Radny Jacek Szeszuła zauważył, że „pan mecenas” użył takiego zwrotu: „zanim komornik wyrzuci”. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy „to” może trwać w nieskończoność. „Oni będą płacić podwójny czynsz i cóż”...

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że „te osoby” nie posiadają tytułu prawnego. On, jako wierzyciel, może do komornika iść w każdym czasie, może mieć wyrok prawomocny, może w ogóle go nie egzekwować. Warunek był taki: „nie skierujemy do komornika do sierpnia”, bo chodziło o jakieś egzaminy poprawkowe itd., ale warunek taki: „spłacie wszystko, co macie do spłaty”, bo „zalegali” kilka miesięcy – „spłacili” i na tej podstawie dopiero było „to porozumienie” zawarte. Teraz był warunek taki, że jeżeli komornik, „nie opuszczą” dobrowolnie do końca sierpnia, bo „my nie wiemy, czy do końca sierpnia opuszczą, czy nie” i dopiero wniosek do komornika „mógł iść” po pierwszym wrześniu. Po tym terminie „żeśmy zastrzegli w tym porozumieniu”: zanim komornik doprowadzi do wyeksmitowania, „to będą tę stawkę, którą płacili dotychczas, płacili w podwójnej wysokości”, a komornik będzie robił swoje. Jemu nie wiadomo, kiedy komornik wyegzekwuje, bo to zależy od wielu okoliczności, czy tam – nie wie on – będą grzywny w celu przymuszenia, dobrowolnego, czy... także tam w tej chwili to wszystko już zależy od komornika.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że odpowiadając na pierwsze pytanie radnego Jana Marciniaka – troszeczkę jest zdziwiony, bo wiadomo jemu, iż wiadomość „wychodziła” – bardzo przeprasza, że nie doszła: sprawdzi, co się stało, aczkolwiek odpowiadając jednym zdaniem: nie zamierza on. Jeżeli chodzi o drugi temat, który był podejmowany, to bardziej chyba jest pytanie do „pani burmistrz”, nie pytanie, ale to była raczej sugestia, aczkolwiek wprowadzeniem jego do tego tematu jest cała chęć otoczka „tego całego proceduru”, bo tak, jak on opisuje na swoich portalach i tak samo „państwo opisujecie” na swoich blogach, stronach, portalach. „Wy macie prawo”, jak wszyscy inni, wyrażać swoją opinię, swoje sugestie i to jest „nasze prawo do tego”. On oczywiście nie sprzeciwia się, że sąd wydał „taką, a nie inną decyzję”. Jest „to” realizowane przez „urząd” i tak należy, ale opinię może on mieć zupełnie inną. Na chwilę obecną, jeżeli chodzi o pieniądze, które są przekazywane do firmy AQUANET, z tego, co on pamięta, to jest „480 tysięcy” za gotowość samych hydrantów i ma prawo do „tej opinii”, że „taka kwota” jest niesłuszna, niesłusznie pobierana, bo literalnie patrząc na całą sytuację, „za chwilę” ENEA za słupy będzie pobierała opłatę i też gmina za to będzie musiała płacić itd. Oczywiście „to” są tylko i wyłącznie jego opinie, a to, co prawo nakazuje, to, co sądy nakazują – „my oczywiście realizujemy”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że jeśli radny Waldemar Wiązek oczekuje jakichś działań związanych z wypracowanym stanowiskiem dotyczącym „zrzutu”, „poprosimy o współpracę w tym względzie”, „żebyśmy tutaj to stanowisko wspólnie wypracowali”. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące przystanku autobusowego w okolicach piekarni „ARTMIK” – „musimy to zrewidować”: „komisja bezpieczeństwa”, właściciel drogi również. Poinformowała też, że jeśli chodzi o „regionalny zarząd, rozporządzenie” – żadna

odpowieź nie przyszła: „będziemy monitorowali”. Jeśli chodzi o objazd w przypadku remontu, czy budowy „tej pinezki” na skrzyżowaniu ul. Niezłomnych, ul. Wawrzyniaka, ul. Farbiarskiej, ul. Sowinieckiej, to po przetargu i wybraniu wykonawcy, on jest zobowiązany wykonać projekt organizacji ruchu i uzgodnić go z wieloma podmiotami. Dopiero na etapie już, jak „będziemy mieli” wykonawcę, wykonawca przygotowuje projekt organizacji ruchu, tak, jak był przy remoncie mostu. Stwierdziła także, że pytanie pierwsze radnego Piotra Wilanowskiego było: kto złożył wniosek. Przeprasza ona – prosi być konsekwentnym: nie, ile „tych wniosków”, czy kto miał prawo, bo „pan” pytał – kto złożył wniosek, dzisiaj, nawet „tutaj” na sesji. Teraz „strefy, terminy i kiedy wystąpiliśmy” – uczestniczył „pan” w zebraniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, gdzie wyraźnie pani Michalina Szeliga mówiła o pismach wysłanych, które były „naszą pierwszą reakcją” w miesiącu sierpniu na wydanie „tego rozporządzenia” – do wszystkich ministerstw i przede wszystkim tego, który pełni kontrolę prawną „nad tymi rozporządzeniami”. „Pan” był „na tym spotkaniu”, czyli o terminach powinien wiedzieć dokładnie. Nie potrafi ona daty dokładnie powiedzieć, w każdym bądź razie „mówiliście” o tym „państwo” na „komisji”, a „pan” na tej komisji był, czyli „tę wiedzę” powinien „pan” posiadać. Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „pamiętacie państwo”, iż był „wywołany” plan miejscowy dla terenów Rogalina. Ten plan jest procedowany i w ramach procedury są wnioski „do tego planu”. „Taki wniosek” wpłynął – firma „Grzegorzcyk” złożyła. Rzeczywiście „ten wniosek” dotyczył jakby zmniejszenia wielkości działek. Nie wiadomo jemu – jest Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz – może ewentualnie wypowiedzieć się, czy jeszcze inne wnioski były. W każdym bądź razie, rozmawiał on z „panią Michaliną” i też mówił, żeby projektanci jakby uwzględnili w swoich analizach na tyle, na ile można, stan własnościowy, bo myśli, że o to się „pan” obawia, niemniej sytuacja wygląda tak, iż plan miejscowy ma porządkować teren i nie musi w sensie formalnym uwzględniać stanu własności. Na tyle, na ile się da, to „rozsądkiem jest”, żeby „te własności” były uwzględniane. Poza tym, ponieważ „ten plan” rzeczywiście trochę budzi emocje i Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz „wystosował opinię do komisji, prośbę taką” – do Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, żeby wypowiedziała się na temat propozycji „tego podziału”. Tylko radny Piotr Wilanowski wypowiedział swoje stanowisko, znaczy było ono takie, iż jego zdaniem wtórnych podziałów żadnych nie powinno być – był przeciwny, a „komisja”, przynajmniej dotychczas, nie wypowiedziała się na ten temat. Stwierdził też, że trzeba pamiętać, iż plan dotyczący „tego osiedla” pod Dębami jest prawnie obowiązującym – „tam” były zapisy o obowiązku jakby podłączania się do kanalizacji. „Ta kanalizacja” niestety istnieje tylko „na tym terenie”, nie ma podłączenia „tej kanalizacji” do odbiornika i w związku z tym trzeba te ścieki wywozić, a to już jest kompetencja „starosty”, jak on do tego podejdzie, czy ze względu na to, że „ta kanalizacja” nie ma odprowadzenia, odmówi wydania „decyzji pozwolenia”, czy nie – to nie są „nasze” kompetencje. Jak jest plan miejscowy, to jakby rola gminy kończy się. „Myśmy” na działki, które gmina sprzedaje w trybie przetargu nieograniczonego, były wydawane decyzje i „tam te decyzje o warunkach zabudowy” zakładały, do czasu wybudowania kanalizacji, jako rozwiązanie wprawdzie tymczasowe, ale uprawnione, stosowanie zbiorników bezodpływowych: szczelnych, atestowanych. Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause oświadczyła, że chciała uzupełnić wypowiedź zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka, ponieważ na ostatnim posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego „my żeśmy rozmawiali”, iż „zajmiemy się tą sprawą Rogalina” jeszcze na następnym posiedzeniu komisji, którą „będziemy mieć” w grudniu. „Pytaliśmy”

zresztą, czy jest „to” sprawa taka pilna, że musi ta „nasza” opinia – „otrzymaliśmy” odpowiedź, iż nie, „możemy zająć się tym rzeczywiście na następnej komisji”. Po drugie ona tę sprawę zasygnalizowała na posiedzeniu komisji w październiku i wtedy poprosiła Kierownika Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomira Ambrożewicza, żeby może również zasięgnął opinii sołtysa, czy rady sołeckiej. Myśli ona, że jeżeli informację o „takiej opinii” sołtysa, czy rady sołeckiej „otrzymamy”, to również będzie „nam” łatwiej wyartykułować „nasze” zdanie, jako zdanie komisji „w tej sprawie”. Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że ma propozycję „do pani przewodniczącej komisji”. Prosiłby on, aby przy układaniu planu na następne posiedzenie komisji, zaprosić radę sołecką – „takie pisemko”, bo on może zapomnieć, o zaproszenie „na komisję” rady sołeckiej i sołtysa – mogą przyjść, wypowiedzieć swoje zdanie. „Nie będziemy po prostu do ludzi chodzić” – ludzie przyjdą i wypowiedzą swoje zdanie: mają do tego prawo. On też prosiłby, aby dokumenty, które otrzymała Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego: „te 3 mapki, które były”, żeby też mogli otrzymać wszyscy radni, bo to jest taki materiał pogładowy, żeby nie tylko Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ale praktycznie wszyscy radni mieli pogląd, o czym „mówimy”, gdyż w tej chwili tylko wie Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, reszta komisji nie wie, o czym „my w ogóle mówimy”. Takie jego dwie prośby, gdyby to było możliwe, to byłby wdzięczny. Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause zapewniła, że dzisiaj napisze i odda to.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że myślał, iż odstęp czasu spowoduje pewną refleksję zastępcy burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego, ale jak widać, tej refleksji nie spowodował. Wyraził przy tym przekonanie, że mógłby „pan” wznieść się na pewien poziom...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my z tego pytania już wyszliśmy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że ten poziom, jak się okazuje, jest dla „pana” nieosiągalny. Odpowiedź – jego zdaniem – jest żenująca i pozostawia ją bez komentarza.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapewnił, że ma „pan” prawo do „takich opinii”, aczkolwiek prosiłby ewentualnie prywatnie wyrażać, a nie „na forum”, bo wydaje jemu się, iż nie jest to miejsce, ani czas, „żeby takie rzeczy podejmować”. Każdy ma prawo do swoich opinii i zachęca on do tego.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że z tego, co w tej sprawie jest jemu wiadomo, to sprawa zasiedzenia „Swarzędz Meble” S. A., a obecnie „Swarzędz Meble” S. A. w upadłości likwidacyjnej, ciągnie się już chyba z 10 lat albo więcej, jak pamięta. Sytuacja wygląda tak, że „Swarzędz Meble” S. A. wniosły o zasiedzenie „tej nieruchomości”, w księdze wieczystej zawsze jakieś osoby fizyczne „tam” były wpisane „powiedzmy państwu Urbaniak” i tak widać, iż to chyba tutaj jacyś tam dalsi krewni, czy za mąż powychodzili, czy się... Sprawa się ciągnie i jest na takim etapie, że Sąd Rejonowy w Śremie oddalił wniosek „Swarzędz Meble” S. A. o zasiedzenie i w tej chwili sprawa jest przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Prawdopodobnie, jak dobrze on pamięta, bo wiadomo jemu od osób trzecich, że to nawet może być jutro, czy w przyszłym tygodniu – to orzeczenie. Sytuacja wygląda tak, że „do tego depozytu uiszcza się wtedy”, jak uzyska się zgodę sądu. Sąd podzielił stanowisko gminy, że tak do końca nie wiadomo do czyich rąk gmina powinna „ten czynsz” uiszczać i zgodził się na to, żeby „te kwoty składek do depozytu sądowego”. Jest to o tyle dobre, że gdyby się okazało, iż gmina nie powinna do „Swarzędz Meble” S. A. uiszczać, tylko do „tych spadkobierców”, to wtedy nie musi płacić odsetek – „te kwoty” są wtedy bez odsetek. Tak sprawa wygląda, także

nawet gdyby „to orzeczenie” teraz zapadło, to znowu kolejny problem, czy czasem „Swarzędz Meble” nie złożą kasacji od „tego orzeczenia” Sądu Okręgowego. Praktycznie tu jest jeszcze taki problem, że w księdze wieczystej jest bodajże 5 osób wpisanych jako współwłaściciele, a we wniosku o zasiedzenie, z tych pism procesowych wynikało, iż uczestników postępowania po stronie „tych Urbaniaków” jest chyba z ośmiu, także prawdopodobnie część, ktoś zmarł tam już, co jest w księdze zapisanych, jacyś kolejni spadkobiercy są. To problem jest kolejny z tego względu, że część „tych spadkobierców” mieszka na Węgrzech i we Francji. Pomysł jest taki, żeby ewentualnie, jak zapadnie „to orzeczenie”, „zaprosić wszystkich tych spadkobierców do urzędu gminy” i ewentualnie nie dogadać się ze wszystkimi, bo istotnie, to, co radny Łukasz Kasprowicz mówił – „tam” pojawił się mąż którejś ze spadkobierczyń, pełnomocnictwa itd. i „tutaj” ostro jakby domaga się swoich jakichś praw, ale z tym, że on reprezentuje tylko część „tych spadkobierców” i to nie wszystkich jeszcze, bo „nie mamy” tych stwierdzeń, nie są ujawnione stwierdzenia nabycia praw do spadku. Część uczestników „w tym postępowaniu” jest szersza niż ci w księdze wieczystej. Z tego wnioskuje on, że prawdopodobnie ktoś „tam” musiał umrzeć i stąd jest problem. Jak zapadnie „to orzeczenie”, miną 2 miesiące i nie będzie kasacji od dnia sporządzenia „tego uzasadnienia”, to wtedy będzie już wiadomo, że „są to ci spadkobiercy”, którzy są ujawnieni „w księdze” i wtedy trzeba „z nimi wszystkimi rozmawiać”, bo część spadkobierców – takie odnosi on wrażenie – prawdopodobnie chciałoby może to fizycznie w naturze, ale nie sądzi, żeby ci zagraniczni chcieli jakiś czynsz co miesiąc, czy ułamek, gdyż tak prawdopodobnie będzie to wyglądało, iż także może chcieliby „to” ewentualnie sprzedać, podzielią się spadkobiercy i temat byłby raz do końca uregulowany.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że nie uzyskał „kwoty”... jaka jest kwota wpłacana i też chciałby się dowiedzieć: do czasu, kiedy sąd wskazał konto depozytu sądowego, gdzie gmina płaciła „tę dzierżawę”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak powiadomił, że płaciła do „Swarzędz Meble” S. A., bo „tego problemu” kiedyś nie było i wyglądało na to, iż „Swarzędz Meble” S. A. skutecznie „zasiedzą ten kawałek tamtego gruntu”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jak „nie zasiedzą tego terenu”, to może się okazać, iż pieniądze były kierowane do nieodpowiedniego jakby...

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że tak się może okazać i tak to wygląda, tylko z tym, iż „to tak do końca tak nie jest” mówiąc, że „tego”, tylko „tam” były naniesienia, wykonane zabudowania, rozliczenia – to jest problem skomplikowany. Rozliczenia „tych wszystkich roszczeń” i...

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, „ile płacimy do tego depozytu”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak wyraził przypuszczenie, że chyba „8 tysięcy, czy 6” – nie pamięta on.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy miesięcznie.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że jemu nie wiadomo, nie pamięta „kwoty”.

Radny Łukasz Kasprowicz poinformował, że on dzwonił przed sesją do pani Czuryło, żeby przygotowała jemu taką informację. Zapytał przy tym, czy pani Czuryło ma tę wiedzę.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło powiadomiła, że „wpłacamy 8 tysięcy miesięcznie”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, „ile miesięcy już płacimy tę kwotę”.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że ten depozyt w zeszłym roku – jak on kojarzy. W zeszłym roku zgoda sądu była, bo sąd mógł zgody nie wyrazić i chodziło o to, że jak nie ma zgody sądu, to nie ma „tego depozytu”, nie ma korzystania „z tego dobrodziejstwa niepłacenia odsetek ewentualnie”.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że można na tę chwilę powiedzieć, iż decyzja o przeniesieniu Zakładu Usług Komunalnych z ul. Krotowskiego „w tamto miejsce” była decyzją bezsensowną, która docelowo może narazić gminę na poważne straty finansowe.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak zwrócił uwagę, że to nie jest pytanie, tylko stwierdzenie, więc czuje się on zwolniony z udzielania odpowiedzi.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „pani burmistrz” nie odpowiedziała na pytanie, czy rozważa się budowę stacji diagnostycznej „w tym terenie”.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „w tym” – nie. ZUK jest przygotowany na usamodzielnienie się, jeżeli nie będzie korzystnych ustaleń ze spadkobiercami, bo jeszcze „nie wiemy”, czy to będzie „Swarzędzka Fabryka Mebli” – „jako zasiedzenie”, czy też „ci spadkobiercy”, gdyż „nie mamy tej wiedzy”. Jeżeli to będzie już określone jednoznacznie, „będziemy rozmawiali”, ale „jesteśmy przygotowani” – Zakład Usług Komunalnych – na budowę w innym miejscu.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że ona w tym miejscu chciała „państwa” bardzo prosić – radnych, „żebyście nie zaskakiwali nas tak pytaniami”, jak dzisiaj, bo są to sytuacje naprawdę niezręczne. „Mamy” interesantów, w jaki sposób „mamy odpowiadać”, czy telefonicznie, czy „tym interesantom”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapytał, czy ktoś „panią” zobowiązał do sporządzenia na dzisiejszy dzień „tej odpowiedzi”. Stwierdził przy tym, że to nie musiała „pani” na dzisiejszy dzień „tego” przygotować. Następnie oświadczył, że w tej chwili zamyka on „ten punkt” – „pani burmistrz” skończyła odpowiedź.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad, na Salę Imprezową przybył radny Jerzy Falbierski, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

9. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2011/2012 oraz informacja o wynikach sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej i egzaminu po klasie trzeciej gimnazjum.

Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2011/2012 oraz informacja o wynikach sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej i egzaminu po klasie trzeciej gimnazjum *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że już trzeci rok z kolei „próbujemy ten temat tak załatwić szybko”. „Nie zatrzymujemy się nad tym punktem programu sesji” – ona chciałaby „tutaj”, jako Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, podzielić się kilkoma spostrzeżeniami. Zapewniła przy tym, że będzie to bardzo krótkie. W związku z tym, że materiał jest rzeczywiście bardzo skomplikowany dla osób, które na co dzień nie mają, czy nie miały styczności z oświatą – jest on dość trudny. Nie jest też analityczny – jest to taki „surowy materiał” do przemyśleń, do przeanalizowania. Jej wnioski są następujące: co prawda „wydajemy”, jako gmina, dość dużo na oświatę, ale też „nasza sytuacja” jest – w porównaniu do innych gmin, zwłaszcza we wschodniej części Polski, wręcz nieporównywalna, ponieważ „u nas mamy stabilną liczbę uczniów”. Jest to ponad 2 i pół tysiąca uczniów. Ta liczba minimalnie w niektórych szkołach maleje, ale jest to nieznaczący spadek, natomiast „mamy” szkołę w Krośnie, gdzie zdecydowanie rośnie. Przez ostatnie kilka lat było tam około 150 uczniów. To powoduje poważne problemy lokalowe w tej szkole. W tym roku, żeby uniknąć pracy na 3 zmiany, jeden oddział pierwszej klasy został umieszczony w przedszkolu – w budynku w Krośnie i w ten sposób jak gdyby oddzielono od reszty rówieśników, którzy przebywają w szkole przy ul. Krasickiego. W tym momencie, jako „przewodnicząca komisji” chciałaby ona powiedzieć, że kiedy burmistrz analizuje oświatę i przedstawia radnym informację

na temat realizacji zadań oświatowych, one na mocy „ustawy”, zawierają również część o wynikach sprawdzianu i egzaminu gimnazjalnego, to kiedy „zatrzymujemy się” nad tym fragmentem „tej informacji”, warto mieć świadomość, iż „nasze szkoły gminne” pracują w bardzo zróżnicowanych warunkach lokalowych. To trzeba również brać jako poprawkę przy analizie wyników uzyskiwanych przez młodzież. Oprócz szkół, które mają idealną sytuację lokalową, czyli każdy oddział, każdy zespół młodzieży, czy dzieci, ma do dyspozycji swoją na wyłączność salę, czyli takimi szkołami „tutaj” są obecnie, zwłaszcza po oddaniu sali gimnastycznej w Daszewicach: Daszewice i Pecna. Później jest grupa szkół, gdzie ilość oddziałów nieznacznie jest większa od ilości sal, natomiast w szkole w Krośnie „ta sytuacja jest bardzo niekorzystna”, przy czym „musimy mieć świadomość”, że nie jest to proces zakończony, iż ten proces trwa nadal i że w poprzednim roku szkolnym było 16 oddziałów, w tym roku jest 17, w przyszłym roku będzie 18, a w następnym roku będzie 19, ponieważ starsze klasy w Szkole Podstawowej w Krośnie są dwuoddziałowe, natomiast wszystkie młodsze są już potrójne. Chce ona wyrazić w tym momencie zaniepokojenie, że „nie potrafimy, jako gmina, rozwiązać skutecznie warunków w tej szkole”, iż „ten obwód dzieci” od 10 lat pracuje w warunkach nieporównywalnych do rówieśników. Trudno zatem porównywać uzyskiwane w takich warunkach wyniki, ponieważ wiadomo, że mniej skuteczne jest nauczanie w godzinach popołudniowych. Chciałaby ona też się odnieść do sytuacji wzrastających wydatków na edukacyjną opiekę wychowawczą. Wśród gmin powiatu poznańskiego, „jesteśmy gminą, która wydaje na ten cel nieproporcjonalnie wiele w stosunku do liczby uczniów”. Więcej niż „nasza gmina”, wydaje tylko bogate Tarnowo Podgórne, natomiast gmina dwukrotnie prawie większa niż Mosina, o prawie dwukrotnie większej liczbie uczniów: Swarzędz – wydaje na ten cel mniej. Przy dość znacznych też wydatkach na dowożenie, trzeba postawić sobie pytanie, czy „naszą gminę” stać na to, aby jednocześnie rozbudowywać opiekę świetlicową i jednocześnie ciągle, z roku na rok, wydawać więcej na dowożenie. Myśli ona, że ten problem zasługuje na pochylenie się nie tylko członków Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, ale również członków Komisji Budżetu i Finansów. Z satysfakcją chce ona odnotować, że „pani burmistrz” na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów również dostrzegła potrzebę „takiej głębszej analizy”. Chce ona powiedzieć jeszcze o tym, że edukacyjna opieka wychowawcza...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on prosiłby, żeby jednak bardziej kierunkować „na tę informację”, bo „pani radna” teraz...

Radna Małgorzata Kaptur przeprosiła i stwierdziła, że mówi na temat i mówi „w punkcie”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jeżeli on mówi, to „pani” nie mówi. Prosiłby on, „żebyśmy się raz na zawsze zrozumieli”...

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że tak jest.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że on mówi teraz. Prosiłby on, żeby wrócić do „informacji”, bo „pani” teraz wyraża swoje opinie o tym, co się dzieje i jak się dzieje, gdzie się dzieje, czy się dzieje źle w gminie, czy się dzieje dobrze. On prosiłby do „informacji” – jeżeli są jakieś pytania dotyczące „tej informacji”, bo taką formułę przyjął. „Pani” na wstępie powiedziała, że będzie „to” bardzo krótko trwało – „pani” wyrazi swoją tylko krótką opinię.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że stara się, jak może, robić „to” szybko.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli są pytania, to bardzo on prosi o pytania do „tej informacji”.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że przejdzie za chwilę do pytań. Stwierdziła przy tym, że chce zapytać w takim razie – każde zdanie można „przerobić” na pytanie. W związku z tym, zwróciła się o wyjaśnienie, dlaczego w takim razie zaplanowano „tak

duży” rozwój świetlic i na przyszły rok wydatki na ten cel mają być o „500 tysięcy” większe. Zapytała także, dlaczego, mimo, że „wydajemy tak dużo” na oświatę, od wielu lat nie dokonuje się zakupu sprzętu komputerowego i „nasza młodzież” pracuje, o czym sygnalizowali „nam” na spotkaniu z Komisją Edukacji, Kultury i Sportu, dyrektorzy szkół: pracują w zasadzie na bardzo przestarzałym już sprzęcie. Zwróciła się również o wyjaśnienie, dlaczego mimo, że zwiększyła się ilość oddziałów „w naszych szkołach” tylko o 1, nastąpił wzrost o 10 etatów nauczycielskich i 9 etatów obsługi.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy ma odnieść się do wcześniejszych wypowiedzi...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby odnieść się do pytań, które padły w tej chwili.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że jeśli chodzi o świetlice, dobrze się stało, iż odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, a dzisiaj mogła ona wraz z dyrektorami na ten temat już dyskutować. Poinformowała przy tym, że jeszcze do niedawna „w naszej gminie” były szkoły, które w ogóle nie miały świetlic, bo nie było takiej potrzeby. Natomiast od czasu, kiedy weszła pomoc psychologiczno-pedagogiczna, zmieniła się opieka świetlicowa zgodnie „z rozporządzeniami” i zaleceniami „ministerstwa”, nastąpiła potrzeba utworzenia świetlic między innymi w takich szkołach, jak Pecna – „podstawówka”, gdzie nie ma dowozów i nigdy nie było świetlicy. W tej chwili „normalnie” już funkcjonuje świetlica. W Szkole Podstawowej w Czapurach, w Daszewicach – we wszystkich szkołach „mamy” świetlice i prosi ona, aby jej wierzyć, że wychodząc naprzeciw potrzebom rodziców, których i tak „musimy w tych zapędach, niestety, ukrócić”, świetlice „nasze” muszą być czynne od godziny – często – siódmej do godziny siedemnastej. Dlatego następuje też taki wzrost etatów i w związku z tym też wzrost wynagrodzeń. Natomiast jeśli chodzi o zakup sprzętu komputerowego, ponieważ „nasza gmina” jest bardzo rozległa, jest mimo wszystko bardzo dużo szkół. W ostatnim czasie „pozwoliliśmy sobie też” na utworzenie szkół bardzo małych – z czegoś trzeba zrezygnować, albo „będziemy utrzymywać” szkoły na poziomie pozwalającym przeprowadzać edukację lub „będziemy kupowali” sprzęt, ale musiałoby to się odbyć „zmniejszeniem sieci”, liczby szkół „w naszej gminie”. Na ile „nas” stać, na tyle sprzęt jest kupowany, a ponadto szkoły występują też w projektach i z tych projektów też sukcesywnie pozyskują sprzęt, nie tylko komputerowy, ale w ogóle pomoce naukowe i inne sprzęty. Ponadto też wspomniała „pani” o tym, że mimo, iż w gminie zmniejszyła się niewiele liczba oddziałów, to zwiększył się znacznie, nastąpił wzrost liczby etatów. Powiadomiła przy tym, że w momencie, kiedy „tworzyliśmy” dwie nowe szkoły „na zawarcie”: Gimnazjum w Rogalinku i Szkołę Podstawową w Rogalinie, już wtedy „z referatu wyszła do państwa informacja”, iż nastąpi wzrost przynajmniej o 10 etatów nauczycielskich – „państwo wtedy nie dawaliście nam wiary”. Kiedy już „te szkoły” funkcjonują, nie zmieniła się rzeczywiście liczba oddziałów, „ale zwiększyła się liczba oddziałów”. Wypisała ona, jak „to” wyglądało „do tej pory” i jak „to” wygląda w tej chwili. „Próbowałyśmy tłumaczyć” na posiedzeniu „komisji”, ale chyba to nie dało efektu. W każdym razie „ci nauczyciele”, którzy wcześniej pracowali w Rogalinku – tylko dwie osoby przeszły do Rogalina, czyli to były te osoby, które prowadziły edukację wczesnoszkolną. Natomiast „cała szkoła podstawowa od 4 do 6” musiała mieć nauczycieli i opiekunów – nikt więcej nie przeszedł. Na tej podstawie zostały utworzone kolejne etaty, co wcale nie znaczy, że zwiększyło się „to” godzinowo, bo w momencie, kiedy nauczyciele, którzy uczyli w Rogalinku, byli zatrudnieni na pełne etaty, realizowali godziny ponadwymiarowe – oni tych godzin ponadwymiarowych w Rogalinku już w dniu dzisiejszym nie mają, natomiast przeszło „to” w etatach do Szkoły Podstawowej w Rogalinie. Poinformowała też, że w dwutysięcznym dziesiątym,

jedenastym roku w Szkole Podstawowej nr 1 „mieliśmy 15”, „dwa, jedenaście, dwa dwanaście” – 14 etatów. Szkoła Podstawowa nr 2 – nic się nie zmieniło, Czapury – nic się nie zmieniło, Pecna – nic się nie zmieniło, Rogalinek: 2010, „dwa, jedenaście” – było 12 etatów, rok później – już jest 8 etatów. W Rogalinie nie było etatów na szkołę podstawową – powstało 5 etatów w „dwa, jedenaście, dwa, dwanaście”. Krosno – nic się nie zmieniło, Krosinko też, Daszewice też. Gimnazja, bo „to” były szkoły podstawowe. Gimnazjum nr 1 – nic się nie zmieniło, „dwójka” – nic się nie zmieniło, Pecna – też nie, Rogalinek – nie było gimnazjum: powstał jeden etat dodatkowo. Rogalin: były 4 etaty – nastąpiło zmniejszenie o 1. Daszewice – nic się nie zmieniło. W przedszkolach nie wiadomo jej, czy to „państwa” interesuje, ale w Przedszkolu nr 2 – nic się nie zmieniło, w Przedszkolu nr 3: z siedmiu etatów „zeszliśmy” do pięciu, bo zostało utworzone nowe przedszkole, „czwórka” – nic się nie zmieniło, Krosno – też nie, Wiórka w „dwa, dziesięć, dwa, jedenaście” nie było i w „dwa, jedenaście, dwa, dwanaście” – 3 oddziały tego przedszkola nowe są. Jest „to” związane z tym, że nauczyciele pracowali, jeżeli było możliwe, w godzinach ponadwymiarowych, natomiast nowe etaty powstały przy utworzeniu szkoły podstawowej.

Burmistrz Zofia Springer wyraziła przekonanie, że w ogóle dyskusja na temat liczby etatów nauczycielskich jest bezprzedmiotowa, gdyż to wynika z liczby godzin dydaktycznych, czy opiekuńczych w świetlicach. „Tu” się nic nie zmienia. Określony plan, do którego realizacji zobowiązany jest dyrektor szkoły, nauczyciele, musi być realizowany. „Nie zmniejszymy” ilości polskiego, matematyki, czy innych przedmiotów. „To” wynika konkretnie z siatki godzin. Wynika „to” również z zapisów statutowych i ustawowych, kiedy klasa musi być podzielona na grupy – to są też godziny, które powstają w danej szkole. Jeżeli klasa ma do 24 uczniów, „wtedy nie dzielimy na grupy”, powyżej „dzielimy już na grupy”. „To” nie jest wymysł dyrektora, czy Kierownika Referatu Oświaty, czy burmistrza – mnożenie etatów, mnożenie godzin w szkole. Godzin jest tyle, ile wynika z siatki godzin, która jest ustalona przez „ministerstwo”. W związku z tym ona w ogóle nie rozumie analizy etatów nauczycielskich.

Radna Małgorzata Kaptur zapewniła, że nie chce przedłużać „tej dyskusji”, ale intencją jej pytania było ustalenie w związku z widocznymi w budżecie wzrostami wydatków na świetlice – wniosek narzuca się sam, iż one nie mogły być rozdysponowane na oddziały, skoro tych oddziałów nie ma – nie ma dużego wzrostu. Myśli ona, że to jest temat zbyt szczegółowy, żeby zajmować teraz uwagę „wszystkich”. Chce ona tylko jeszcze na zakończenie powiedzieć, że „mówi się często tutaj” o tym, iż „jako Rada podjęliśmy decyzję” o utworzeniu zespołów w Rogalinku i w Rogalinie oraz że te szkoły są tak bardzo nieopłacalne. Wyraziła przy tym przekonanie, że „my musimy” je rozpatrywać nie oddzielnie, ale właśnie jako zespół i w tym układzie, ponieważ jest jeden dyrektor, wydatki na księgowego, na sprzętanie związane z tym, iż to jest w tym samym budynku, są takie same, a te szkoły, jako zespoły, są większe niż Gimnazjum w Pecnej, niż Szkoła Podstawowa w Krosinku. Tak więc „nie możemy mówić”, że w związku z tym te szkoły są zupełnie, w jakiś taki dramatyczny sposób, nieopłacalne, ponieważ koszty ogrzewania, koszty obsługi – one się rozkładają nie na „te elementy”, tylko na całość zespołu i tak prosiłaby ona na to patrzeć.

Radny Piotr Wilanowski stwierdził, że on tylko chciał się odnieść do cyfr przytoczonych przez „panią kierownik”. Słuchał on ich uważnie i z nich wynika, iż w szkołach: Rogalinek i Rogalin przyrósł jeden etat, a nie tak, jak „pani” twierdziła, że 10. Prosi on, aby sobie zbilansować – „mamy tę wypowiedź nagraną”. Tak naprawdę jeden tylko etat przyrósł.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk oświadczyła, że ona mówiła o oddziałach, a nie o etatach. Przeprasza ona bardzo – może się przejęzyczyła. Mówiła ona o oddziałach.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że on generalnie jest w ogóle za tym, żeby były świetlice, bo „mamy czas dziki”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że je zada. Zapytał przy tym, czy może coś powiedzieć w ogóle.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaprzeczył. Zwrócił się przy tym z prośbą o pytanie.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, jak może on odpowiedzieć, skoro „pan” jemu mówi, że nie. Chce on ustosunkować się do wypowiedzi, była dyskusja, więc ma prawo chyba „wnieść coś ciekawego”. Teraz jego „pan” z wątku „wybił” i nie może „udzielić” zapytania, bo nie ma, więc przejdzie do drugiego pytania, bo jego „pan” z równowagi wprowadził.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że prosi on bardzo.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ma on pytanie: na stronie czwartej „mamy takie coś” – frekwencja obecności uczniów w poszczególnych szkołach w roku szkolnym 2011/2012. Zastanowiła go „tutaj” jedna rzecz, bo przeliczył sobie „te procenty” w stosunku do uczniów. Tu wzbudza zaniepokojenie zapis: Zespół Szkół w Rogalinie – frekwencja 77 % przy 145 dzieciach, więc to jest mały oddział. Druga taka ciekawa, godna już pochwały: Szkoła Podstawowa w Daszewicach – frekwencja 94 % obecności uczniów przy 156, ale bardzo ciekawie rysuje się Szkoła Podstawowa nr 1 w Mosinie – 91,71 % przy 415 uczniach. Z tego wszystkiego nasuwa się jeden wniosek, taki ciekawy. Chciałby on, żeby „pani” odpowiedziała, gdzie tkwi przyczyna, że jest „taka mała” frekwencja uczniów w szkole w Rogalinie – ani nie mają daleko, są blisko.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk powiadomiła, że na ostatnim posiedzeniu „komisji”, wręcz „pani przewodnicząca” zapytała, jaki był cel umieszczenia frekwencji uczniów „w tej informacji oświatowej”. Frekwencja uczniów – „nie ukrywajmy” – ma bardzo duży wpływ na to, jak dzieci przyswajają wiedzę, a później na wyniki egzaminów i sprawdzianów. To, że akurat jest „tak niska” frekwencja w Rogalinie – nie umie ona powiedzieć. Zna ona natomiast wyniki, jakie „ta szkoła” dotychczas miała z egzaminów.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jemu chodzi o zupełnie coś takiego, iż jeżeli „mamy” papier, na którym jest wyraźnie, a „tutaj” wyraźnie widać przy podanym zestawieniu wszystkich szkół, że „ta jedna szkoła” wyjątkowo odbiega, jeżeli chodzi o średnią frekwencję uczniów. Zapewnił przy tym, że nie ma on zamiaru mówić, „czy te dzieci są złe, albo dobre”. On tylko patrzy na „zestaw”, to chyba należałoby sobie zadać pytanie, że „coś tam jest chyba nie w porządku”, bo jednak 20 % różnicy między szkołami to jest dużo.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że „to” naprawdę nijak się ma do tego, co „pan” powiedział – bardzo ona przeprasza. W mniejszej społeczności, jeżeli chorują dwie osoby, to one dają o wiele większy procent i bardzo ona prosi, „żebyśmy po prostu tego nie analizowali”. Wystarczy, że w danej szkole ktoś zachoruje – czy on za to może. To przecież nie ma wpływu na wyniki nauczania, nawet może być najlepszy, najzdolniejszy uczeń – ma prawo być chory i ten, który ma słabą wiedzę też może być chory. Frekwencja naprawdę – dla niej – nie jest miarodajna do wyników nauczania i bardzo prosiłaby, aby „tak tego nie mówić”, że „to są gorsze, czy lepsze dzieci”. Nie w tym kierunku „idziemy”. Przeprasza ona bardzo, ale musiała to powiedzieć.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk zwróciła uwagę, że jest ona też nauczycielem i naprawdę prosi, aby jej wierzyć, iż frekwencja, obecność dziecka w szkole ma bardzo duży wpływ na to, jakie osiąga wyniki. „To” nie są jedyne elementy, które wpływają na wynik ucznia, ale jest „to” jeden z elementów i prosi, aby go nie lekceważyć. Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że ma pytanie, bo się pogubił teraz – czy „pani kierownik Mania” tu mówiła, gdyż on jest pogubiony. Zadał on bowiem pytanie ani ze złośliwością, ani nie wiadomo jakie, bo jest lekko tym zdziwiony, jak „pani” odpowiedziała. Nie jest on w Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, otrzymał materiał na sesję i czyta, tak jak powiedział, „pisze jak wół”: frekwencja obecności uczniów w poszczególnych szkołach w latach „dwa, jedenaście, dwa, dwanaście” i z czystej ciekawości zapytał się „jak stoi wół przed drzwiami”, gdzie jest najmniejsza frekwencja, a gdzie jest najwyższa, a „pani” jemu odpowiedziała, że on sobie lekceważy dzieci. On sobie nie lekceważy, tylko chciał znać przyczynę i takie było pytanie: gdzie tkwi przyczyna, że jest „taka mała frekwencja” i tylko i wyłącznie to – nic poza tym. Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby zostawić zwierzątko.

Radna Małgorzata Kapturek poinformowała, że ona wnioskuje do „pani kierownik” o zrezygnowanie z zamieszczania frekwencji, ponieważ szkoły nie mają obowiązku wyliczania frekwencji globalnej i oznacza to dla nich ogromną pracę do wykonania tylko do celów statystycznych, które nie przekładają się na autentycznie istotne wnioski dla „nas”, jako radnych. W związku z tym, że jest „to” informacja jedna z wielu, ale nie ma takiego znaczenia, żeby zmuszać szkoły do dodatkowej pracy.

Radna Barbara Czaińska powiadomiła, że o tym była dyskusja na „naszym” posiedzeniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu: powtórzy ona to, co powiedziała – szkoła nie ma obowiązku, ale „kuratorium” żąda.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu bardzo szczegółowo przeanalizowała dokument, nad którym dzisiaj „tu dyskutujemy”. Następnie stwierdził, że nie widzi zgłoszeń i zamyka „ten punkt”.

10. Określenie trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej (uchwała).

Inspektor ds. kontroli wewnętrznej, pożytku publicznego i pomocy publicznej Ewelina Waligórska przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej wraz z autopoprawkami.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kapturek poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała ten projekt uchwały, po uwzględnieniu poprawek.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/238/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

11. Aktualizacja Planu Rozwoju Lokalnego (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego.

W tym momencie na Salę Imprezową przybył radny Tomasz Żak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 18 radnych.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie aktualizacji Planu Rozwoju Lokalnego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/239/12 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 5 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2012 – 2018 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2012 – 2018.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, iż wyżej wymieniona komisja stała pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, iż jemu nie wiadomo, czy nie należy „tutaj” zmienić czegoś, bo w nazwie zadania pod nr 5 nie powinno tego być: „budowa parkingu” i „mieliśmy to przenieść”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak potwierdziła. Zapewniła przy tym, że to zostało poprawione.

Radny Kordian Kleiber zwrócił się o wyjaśnienie: kiedy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „pan radny” nie był „na komisji budżetu”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2012 – 2018. W jego wyniku,

Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/240/12 w powyższej sprawie 12 głosami „za”, przy 6 głosach „wstrzymujących się”.
Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2012 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2012.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż na wstępie chciałby on poprosić jeszcze raz „panią skarbnik” – „dział 758 75 81 801 – tak – 29 20”, czy tak.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, iż jeżeli chodzi o załącznik nr 1, o dochody, to 758, 75801 § 2920 „plus” 204.039,00 zł, co da 16.386.325,00 zł, natomiast jeżeli chodzi o „minus”, to rozdział 75618 i § 049 „minus 204 039”, to da kwotę 1.689.695,00 zł.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż może powtórzy on to, co powiedział „na komisji finansowej”, ale czuje się w obowiązku również o tym powiedzieć na sesji. „Jeżeli mamy śledzić, nie tylko my: członkowie komisji finansowej”, ale wszyscy radni – zmiany budżetowe, „musimy mieć do tych zmian dostęp”, bo poza uchwałami, które „otrzymujemy” z odpowiednim wyprzedzeniem przed sesją „Rady”, kiedy te zmiany następują, w międzyczasie są wydawane zarządzenia burmistrza. W swoim czasie wnioskował on „na komisji finansowej” i to zostało przez „komisję” przyjęte, aby Komisja Budżetu i Finansów otrzymywała „te zarządzenia” natychmiast, poprzez przekazanie ich do Biura Rady, dalej drogą internetową, względnie inną, aby do radnych „te informacje” dotarły. Powiedział on wczoraj, że zarządzenia, które „mamy tutaj” wymienione w § 1, między innymi zarządzenia: z 26 października, więc ostatnie 2 i z 16 listopada, nie są na stronie internetowej gminy w ramach zarządzeń, także nie były i dzisiaj. „Nie możemy my” nie znać generalnie zmiany budżetowej. Jeżeli ona się tworzy, jeżeli ona zaistnieje, burmistrz ma prawo wydać zarządzenia, ale to zarządzenie musi być upublicznione i to natychmiast. Poza tym, że ono powinno być bezwzględnie na stronie internetowej, to byłoby miło, „gdybyśmy otrzymywali je odwrotnie – my radni”. To jest jedna, drobna, organizacyjna uwaga i prośba na przyszłość.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, iż to jest jej zaniedbanie, ona informatykowi przekazała „te dwa zarządzenia” dwa dni „przed komisją”, dzisiaj informatyka nie było, więc nie mogła prosić o umieszczenie. Myśli ona, że naprawiła swój błąd i od rano, o 7.00, wysłała „panu Piotrowi” na adres Rady Miejskiej dwa ostatnie zarządzenia, które nie są jeszcze na stronie, także może ona tylko „państwa” przeprosić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż kolejny raz w ciągu roku budżetowego „zmieniamy” budżet. Zawsze końcówka roku, jak „państwo pamiętacie” z poprzednich lat, tym się charakteryzuje, że dochodzi do dość istotnych cięć przede wszystkim dotyczących załącznika inwestycyjnego, które aż tak bardzo nas zajmują. Podczas „ostatniej” sesji: 27 września – „ścięliśmy” dochody o kwotę łączną 2.293.410,00 zł. Większa część to były dochody majątkowe, więc brak sprzedaży nieruchomości gruntowych. Wówczas we wrześniu, przy tej okazji „ścięliśmy” z wydatków kwotę taką samą, ale „zwróćmy uwagę”, że z inwestycji „ścięliśmy” 1.817.000,00 zł, a więc jest to kwota rzędu 80 % całkowitego cięcia wydatków. Na dzisiejszej sesji „ścinały” dochody o kolejne 2.074.000,00, także z uwagi, w dużej mierze, na brak sprzedaży nieruchomości gruntowych, inwestycje natomiast „ścinały” o kwotę 3.953.000,00 zł. Jak nie jest trudno zauważyć, w przeciągu 2 miesięcy „ścinały” z inwestycji kwotę rzędu „plus-minus”

5.700.000,00 zł. Wyprzedzając wyjaśnienia, o których wczoraj bardzo interesująco mówiła „pani skarbnik”, a więc między innymi to, że inwestycja w Krosinku: kanalizacja sanitarna i kanalizacja deszczowa została wstrzymana wiadomo z jakich względów oraz to, iż „nie otrzymaliśmy” kwoty 690.000,00 zł na inwestycję związaną ze ścieżką rowerową wokół „glinianek”, to oczywiście w dużej mierze jest „ta kwota”, o której on mówi i która dzisiaj ulega „ścięciu inwestycyjnemu”. „Ta” kwota „600” i ta kwota „2.000.000,00” mogłyby pozostać w dziale inwestycyjnym, chociażby ta na Krosinko i przejść jako zadania niewygasające. Drugie zadanie – mogłyby być ewentualnie te środki spożytkowane na inne inwestycje, które są w toku, czy są przygotowane. Natomiast sytuacja jest taka, że „potrzebujemy” pieniędzy na inne cele, między innymi na wynagrodzenia, łącznie w ogóle w całej gminie, a przede wszystkim w oświacie. Stąd ten ruch przychodzi w sukurs, aby „te środki” przesunąć – „tu zlikwidować, tu ściąć”, przesuwać na wynagrodzenia. „Chcemy” o tym mówić głośno, „my musimy” dokonywać pewnych bardzo daleko idących, rewolucyjnych nawet zamierzeń, jeśli chodzi o budżet, ale przede wszystkim szukać oszczędności w wydatkach bieżących, a w tych wydatkach bieżących „znajdziemy” te środki. Czy tak wysokie w danym momencie, w danej chwili, on nie twierdzi, ale „musimy” zacząć bardzo poważnie o tym mówić, nie tylko mówić, ale to realizować. To tak w kontekście także i projektu budżetu na 2013 rok.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, iż odniósł nieodparte wrażenie, że „pan radny” jest już po głosowaniu, twierdząc, iż coś „ścinamy”. On nie odważyłby się powiedzieć, że coś „ścinamy” przed głosowaniem, bo nie jest pewien, jaki będzie „werdykt” Rady Miejskiej, a „pan” twierdzi, iż coś „ścinamy”. Rada Miejska jest przed głosowaniem, „możemy próbować ściąć”, czy „mamy zamiar ściąć”, czy „mamy zamiar obniżyć” pewne dochody, ale nigdy on nie odważyłby się powiedzieć, że „my coś ścinamy”. Prosi on, aby jemu wierzyć, to Rada Miejska decyduje, a nie – nie wiadomo jemu – „pan”, on: indywidualnie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, iż w istocie rzeczy uwagi radnego Jana Marciniaka są uzasadnione. Ona się tylko odniesie chociażby do jednej: kwestia wydatków niewygasających, jeżeli chodzi o Krosinko. „Rozważaliśmy” taką alternatywę, żeby zostawić „to” zadanie w wielkości takiej, jak jest i przekazać środki na wydzielony rachunek bankowy, wcześniej oczywiście, jeżeli byłaby „państwa” uchwała, ale cóż to daje. Ustawa o finansach publicznych „powiada”, że wydatek niewygasający z roku poprzedniego, musi zostać zrealizowany do czerwca kolejnego roku, czyli w „naszym” przypadku byłby to czerwiec 2013 r. Oceniając stan, jaki jest w temacie kanalizacji Krosinka, który też wynika z faksu otrzymanego w dniu dzisiejszym, że dzisiaj jest inwentaryzacja i tak naprawdę nie wiadomo, kiedy zostanie rozpoczęta nowa procedura przetargowa, czyli „nie wmieścimy się w tym terminie”. Stąd „taka decyzja” i należy zgodzić się, że „część tych środków zapisujemy” w wydatkach bieżących, ale też „nie ruszamy” tej wolnej jeszcze części: wolnych środków z lat ubiegłych, czyli one jeszcze są, „wtedy byśmy musieli pewnie te środki zaangażować”. Tym niemniej „rozważaliśmy tę alternatywę”, ale „uznaliśmy”, że jest „to” nierealne, stąd „taka propozycja”.

Radny Jan Marciniak podziękował za korespondencję dotyczącą Krosinka: przekazał on pytania i otrzymał jasne, krótkie odpowiedzi, z których wynika, że będzie raczej na pewno przez firmę AQUANET przeprowadzony kolejny przetarg w okresie wiosennym. On sobie zdaje z tego sprawę, że „te środki” byłyby nieprzerobione do końca czerwca 2013 r., natomiast tylko „dywagujemy”: jeżeli „te środki” byłyby wprowadzone jako środki niewygasające i nawet nie byłyby one wykorzystane do czerwca 2013 r., to „te środki” nie przepadają, one wracają do budżetu i „Rada” o nich decyduje. „Rada” na kolejnej sesji może je skierować na kolejne zadanie. Myślał on, że tego nie musi dopowiadać.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2012. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/241/12 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2012, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

14. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

a) dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek (uchwała),

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radna Maria Krause stwierdziła, iż chciałaby dopytać o granice, do których ma obowiązywać plan na załączonej mapie: „na dole”. Może konkretnie ona pokaże, ponieważ „pan kierownik” powiedział – do istniejącej zabudowy. Ona „tę” zabudowę może jednak różnie rozumieć, dlatego chciała konkretnie spytać. Zapytała przy tym: „o której istniejącej zabudowie”, może bliżej określiliby „pan kierownik”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz poinformował, że w „studium” wyznaczona granica między terenem rolnym a terenem zurbanizowanym, prowadzi „po kurnikach pana Gościniaka”. Tak zostało „tutaj” wyznaczone. W każdym bądź razie ferma kurza, która znajduje się „w tej części” Rogalinka. Natomiast „ta część zabudowań” jest w planie miejscowym. Tak jak są na dzień dzisiejszy uprawiane grunty rolne, tak „ta granica” została wyznaczona.

Sołtys Sołectwa Sasinowo Bogdan Koralewski stwierdził, iż ponieważ „ten areał” dotyczy 250 ha – to jest potężny obszar – on uważa, że „tutaj”, co „pan kierownik” pokazał, ten teren, który dotyczy Głuszyny Leśnej, rzeczywiście to jest obszar 100 ha, ale „my tutaj” Sasinowo, to jest obszar „tutaj”. Jeżeli chodzi o taką sytuację, że dany rolnik będzie chciał „uzyskać”, to znaczy „3000 m”, jak siedlisko i on „w tym miejscu” nie uzyska siedliska. Zapytał przy tym, czy jest to prawdą.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, iż on nie chce rozstrzygać tutaj – to jest „uchwała o przystąpieniu do sporządzenia”. Poprzednie plany, które „opracowywaliśmy” dla terenów rolnych i leśnych, był zakaz tworzenia siedlisk. Przypomniał przy tym, że dla Sasinowa jest opracowywany plan, który obejmuje – jadąc już w stronę Poznania, „tutaj jest inny szkielet tego układu, ta główna droga prowadząca przez Sasinowo i połowę, właściwie 2/3 tych pól mamy po prawej stronie w kierunku Warty”, one są objęte planem i większość „z tych terenów” jest przeznaczona pod zurbanizowanie, pod mieszkaniówkę. W związku z tym myśli on, że każdy z rolników Sasinowa znajdzie „tam” miejsce dla swojej przyszłej siedziby, jeżeli taką będzie chciał mieć.

Sołtys Sołectwa Sasinowo Bogdan Koralewski oświadczył, że nie zgadza się z tym, bo „tam”, co „pan” mówi, to jest tylko część Sasinowa i „tam” jest w planie przebieg

drogi, obwodnicy tak zwanej: ona będzie miała 25 m szerokości i „potnie te pola”. „Tam” rzeczywiście będzie niewielka ilość w Sasinowie, jeżeli „pan” o „tym” mówi, a część gruntów znajduje się właśnie sasinowskich. „Tam” będzie przebiegać w przyszłości – nie wiadomo jemu – może to będzie 20, 50 może 100 lat, może jego to nie dotyczy, ale „tak będzie” i jeżeli „to będzie zablokowane”, bo on osobiście uważa, że jeżeli „to” dotyczyłoby, tylko jeszcze jedna uwaga: dostał on „te dokumenty” w poniedziałek. Wywiesił on „to” na tablicy ogłoszeń i „wczoraj było mnóstwo ludzi: o co chodzi, co pod tym stoi”. Uważa on, że „ta uchwała” nie powinna być dzisiaj przyjęta dlatego, iż ludzie nie wiedzą. Jeżeli on im wyjaśni o co chodzi, czy na przykład przyjadą do „pana kierownika”, czy do „urzędu”, „tutaj” się dowiedzą, bo „wszyscy są zaskoczeni: o co chodzi”. Tylko podstawowe pytanie jest o tym, żeby dzisiaj nie przyjmować „tej uchwały”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, iż jest „to” uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu. To nie jest uchwała, która określa sposób zagospodarowania terenu. Ona „mówi” tylko o pewnej polityce, którą „żeśmy wprowadzili”, która nie musi być, bo procedurę „wszyscy państwo dobrze znacie i wiecie”, że ten udział społeczeństwa jest w całej procedurze „od samego początku”: od „tej uchwały wywołującej”, poprzez składanie wniosków, poprzez uczestniczenie w dyskusji publicznej oraz w składaniu uwag. Ten udział społeczeństwa praktycznie się odbywa poprzez cały proces tworzenia planu miejscowego. „Uchwała wywołująca” określa tylko granice planu i ogólne przesłanki do przekształcenia „tego terenu”. Te ogólne przesłanki wynikają ze „studium”, które jest dokumentem podstawowym dla każdego planu. Natomiast szczegółowe ustalenia to jest kolejny etap, w którym społeczeństwo ma prawo uczestniczyć i myśli on, że będzie uczestniczyć. Na dzień dzisiejszy może on powiedzieć, że dla „tych terenów”, które tutaj zostały wyznaczone, „poza tymi dwoma”, nie zostały wydane żadne decyzje lokalizacyjne i na dzień dzisiejszy nie ma „tam” żadnej zabudowy.

Sołtys Sołectwa Sasinowo Bogdan Koralewski stwierdził, iż to się zgadza, ale „tutaj” należałoby przynajmniej „tę uchwałę” odsunąć na jakiś czas, żeby „wszyscy ludzie wiedzieli”, żeby można im wytłumaczyć, bo uważa też, że nie powinno być: „tam” są grunty rolne, jest on za tym, żeby były grunty rolne. On już nie będzie długo rolnikiem, ale jeszcze jest. Nie wiadomo jednak, jak „to” będzie i co „nas” czeka w przyszłości – „po prostu odsunąć, żeby ludzie się dowiedzieli o co chodzi”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, iż w tej chwili nie chodzi o nic: „Rada Miejska wywołuje, przystępuje do wywołania”. To jest temat otwarty i „po wywołaniu” mieszkańcy mogą wnioski składać.

Sołtys Sołectwa Sasinowo Bogdan Koralewski stwierdził, że obawy są, bo wczoraj, jak on wywiesił tylko „to” na tablicy, to nagle było multum ludzi. Pyta się on, jeszcze dzwonił do „pani radnej”, która może zresztą powiedzieć, czy „tak” nie było, bo „wszyscy” do niego przyszedli: „co to jest, o co chodzi tutaj w tym wszystkim”. O mówi, że sam nie wie, bo dostał „tę uchwałę” w poniedziałek i we wtorek „wywiesił” i tak to jest, a w czwartek jest już na sesji. „Wszyscy się obawiają”: o co chodzi, „wszyscy” chodzą do niego, on mówi, że nic nie wie bliżej.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, iż z tego, co mówi „pan sołtys” już jest pewien sygnał dla służb, które będą opracowywały „ten plan”, a cieszyć może tylko to, że mieszkańcy „tak żywo reagują” i interesują się tym, co się wokół nich dzieje. To znaczy, że na bieżąco śledzą „w tej miejscowości” akurat całe „nasze” działania.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/242/12 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Babki, Sasinowo i Rogalinek, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, na czyj wniosek akurat „ten plan” został wywołany: czy to jakaś grupa mieszkańców się zwróciła, czy jakiś inwestor.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, iż wnioski mieszkańców „to” jest tylko jeden z elementów polityki przestrzennej, którą prowadzi wójt, burmistrz, prezydent miasta. Polityka przestrzenna jest zawarta w „studium” i ona jest takim wyznacznikiem, a poszczególne plany... Zadaniem każdego wójta, burmistrza, prezydenta miasta jest to, że właściwie planami mogą pokryć cały obszar swojej gminy. Jest to idealna sytuacja planistyczna gminy, kiedy są wyeliminowane decyzje, które są tak szeroko krytykowane. Opracowanie takich planów, które nie dotyczą stricte „mieszkańcówki”, powoduje, że te plany są mało kosztowne. Nie ma wykupów pod drogi, nie ma wyznaczania nowych dróg, nie ma ustalania parametrów, jest tylko właściwie określenie przeznaczenia „tych terenów”, które w dodatku „takie są”. „My mamy” również tutaj od strony południowej, to jest granica ze wsią Radzewice, na dzień dzisiejszy „mamy” już, jeszcze chyba nieobowiązujący, ale plan dla wsi Radzewice i „ta część północna” Radzewice jest również terenem chronionym – jest terenem rolnym i leśnym. Jeżeli chodzi o tereny mniej więcej „w tym obszarze”, jest jedna, czy dwie działki, które są, gdzieś w internecie „krażą” po okazyjnej cenie do kupienia. Nawiasem mówiąc, są to jedyne działki, które mają bonitację III klasy. Ponadto „tutaj” na terenach zalewowych, zmeliorowanych, również jest kilka działek, „które się co jakiś czas pokazują i co jakiś czas są telefony” co do możliwości wystąpienia o warunki zabudowy.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jak można wywnioskować, bezpośrednich wniosków o „wywołanie” planu nie było, były tylko „telefony z zapytaniem” i to stało się podstawą „do wystąpienia”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz potwierdził powyższe przypuszczenie.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli to jest plan „na telefon”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła

Uchwałę Nr XXXV/243/12 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

15. Przyznanie nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania za grunt przejęty pod drogę gminną (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przyznania nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania za grunt przejęty pod drogę gminną.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w powyższej sprawie.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyznania nieruchomości zamiennej w ramach odszkodowania za grunt przejęty pod drogę gminną. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/244/12 w powyższej sprawie jednogłośnie – 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

16. Zlecenie zbadania przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie zasadności skargi Natalii Pawłowicz z dnia 12 października 2012 r. na działanie Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie (uchwała).

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż ma ona, jeżeli chodzi o „tę skargę”, mieszane uczucia, bo co prawda jest w „naszym statucie” zapis, który „mówi”, że „Rada” jest organem, który rozpatruje skargi skierowane na burmistrza i dotyczące jednostek organizacyjnych, ale jest wyraźnie – w rozwinięciu tego zapisu – zawężenie do działalności finansowej i gospodarczej tych jednostek. W tej skardze, przy czym jest to skarga nietypowa, która dotyczy bardzo delikatnej materii stosunków międzyludzkich, Komisja Rewizyjna pracuje na dokumentach, „tu” natomiast „komisja” stanie w sytuacji sądu rodzinnego i ma rozstrzygać jak gdyby materię taką bardzo delikatną, do której niekoniecznie radni muszą być, z racji pełnienia „tych swoich” funkcji, przygotowani. W celu ustalenia „tutaj”, jak tak naprawdę było, ponieważ nie będzie się „to” opierało na dokumentach, trzeba będzie przesłuchiwać dyrektora, matkę, może nawet dziecko, ojca, nauczycieli. Wydaje jej się, że jest „to”, mimo, iż radca prawny uznał, że jest „to” skarga, którą „Rada”, jako organ, powinna rozpatrzyć, to ona jednak tutaj takie swoje wątpliwości przedkłada.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, iż chciałby „przedłużyć” niejako ten głos radnej Małgorzaty Kaptur, gdyż jest on też targany takimi sprzecznymi uczuciami. Może jest on w błędzie i „pan radca prawny” rozstrzygnie to. Po pierwsze „Rada” nie wybiera, ani nie powołuje dyrektora szkoły do pełnienia funkcji, czy też na stanowisko dyrektora szkoły. Od tego powołana jest komisja, w skład której wchodzi „i i i”. Po raz pierwszy „w takiej komisji” nie brał udziału żaden z przedstawicieli „Rady” oraz żaden z przedstawicieli Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Jemu nie wiadomo, czy akurat Komisja Rewizyjna jest powołana do rozpatrywania „tego typu skargi”. Jest „to” skarga rodzica na pracownika

funkcyjnego, który reprezentuje oświatę gminną. Myśli on, czy nie należałoby polecić tej sprawy „kuratorium”, ale być może jest w błędzie. „Takie” postawienie sprawy zupełnie jemu nie odpowiada.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, iż on „tego” nie pisał, bardzo z tego powodu ubolewa, bo dzisiaj chyba nie byłoby tej dyskusji, ale tak się stało, jak się stało. Zgodnie z art. 229 Kpa, skargi na kierowników organizacyjnych jednostek rozpatruje „Rada”. Problem jest taki, że skarga została skierowana do Rady Miejskiej w Mosinie i Rada Miejska może uznać się za organ niewłaściwy do rozpatrzenia i przekazać tę skargę innemu organowi, tylko teraz się zastanawia on szybko: któremu. Tak w ogóle „te materie” są delikatne. Przejrzał „tę opinię”, pomimo, że to nie on opiniował, ale „tę skargę” przejrzał: ta skarga została napisana przez radcę prawnego. Radca prawny na końcu „tej opinii” pisze, że chciałby poznać stanowisko Rady Miejskiej, przedtem, nim zawiadomi organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Na końcu jest takie zdanie o chęci zapoznania się z opinią organu prowadzącego szkołę na temat opisanego zachowania dyrektora szkoły, przed złożeniem powiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Praktycznie rzecz biorąc, jak się przeczyta ustawę o systemie oświaty, to kompetencje są rozpisane między burmistrza i radę. „Tam” nie ma żadnego przepisu, który „mówi”, że „Rada” opisuje poczynania dyrektora, szczególnie jeszcze „w takich tematach”. Jemu nie wiadomo, czy „tej osobie” chodziło rzeczywiście o opinię, czy żeby Rada Miejska rozpatrzyła skargę i jakie w dodatku ma instrumenty prawne, żeby „to” rozpatrzeć i jak „to” zrobić. Myśli on, że jeżeli wola będzie „Rady”, to trzeba się zastanowić, komu przekazać „tę skargę”, jeżeli sama nie chce jej rozpatrzeć.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, iż taka sama skarga została wysłana do „kuratorium”. „Kuratorium” część, która pozwala na opiniowanie, czy wydanie jakiejś decyzji zostawiła sobie, a resztę też przesłała do „urzędu”, także te kompetencje zostały podzielone nawet na „kuratorium” i organ prowadzący, a sprawa rzeczywiście jest bardzo delikatna.

Radny Tomasz Żak oświadczył, że dość dobrze zna „tę sprawę”, natomiast ze względu na jej charakter, nie będzie przytaczał jakichś bliższych szczegółów, natomiast sytuacja jest tego typu, iż pani Pawłowicz praktycznie wysłała skargi do wszystkich możliwych instytucji takich, jakie była w stanie znaleźć itd. Sprawa jest delikatna, zna on dużo szczegółów, ale nie jest to miejsce, żeby je zdradzać, także w przypadku dyrektora szkoły, podzielałby opinię radnego Jacka Szeszuły, że najbliższym, czy najbardziej zdolnym organem do rozpatrzenia „tej sprawy” odnośnie kwestii zaniedbania – jest „kuratorium”. „Tutaj” organ prowadzący zajmuje się zupełnie innymi kwestiami, jeśli chodzi o kontrole dyrektora szkoły.

Radna Barbara Czaińska wyraziła wątpliwość, czy Komisja Rewizyjna, ponieważ 2 lata ona w tej komisji pracuje i „ta sprawa” jest bardzo delikatna, jest zupełnie inna niż te, które „omawialiśmy na Komisji Rewizyjnej”, a „omawialiśmy rzeczy”, które dotyczyły albo gruntów, albo też „pieniążków”. Natomiast po analizie „tej skargi”, potem właśnie zwróciła ona uwagę czytając w domu: raz skarga, raz opinia – ona nie jest prawnikiem, ale ma tu pewne wątpliwości. Czy Komisja Rewizyjna powinna „to” rozpatrywać, do końca nie jest ona przekonana.

Radny Łukasz Kasproicz stwierdził, że skoro wątpliwości dotyczą dyrektora szkoły, jego postępowania, organem prowadzącym jest gmina, gminę reprezentuje „pani burmistrz”, to myśli on, że „tę skargę powinniśmy przekazać” do rozpatrzenia „pani burmistrz”, ona w ramach swoich kompetencji może rozpatrzeć pewną część „tej skargi”, a drugą część, która jakby jest poza jej kompetencjami, przekazać do „kuratorium” do rozpatrzenia.

Radny Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, iż przez moment warto się zastanowić, jaka jest rola organu prowadzącego w stosunku do dyrektora. Organ prowadzący, myśli on tutaj

cały czas o burmistrzu, jego zadaniem nie odpowiada za wyniki nauczania, wychowania, jeśli jest to mierzalne, bo to jest bardzo trudna materia, ale odpowiada za wyniki szkoły za zapewnienie warunków optymalnych. W związku z powyższym, czy to należy do „Rady” i do organu prowadzącego. On cały czas optuje za tym, co powiedział radny Tomasz Żak, jest to „kuratorium”, które zajmuje się „tymi sprawami”, o których mówił. Nie wiadomo jemu, czy ma on rację.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że już wielokrotnie „mówiliśmy”, iż ten podział kompetencji jest taki, że gmina jako organ prowadzący, te sprawy organizacyjno-finansowe, a „kuratorium” – ten nadzór pedagogiczny. Teraz jest kwestia uznania, czy ta materia, której dotyczy skarga mieści się bardziej w nadzorze organizacyjnym i finansowym, czy pedagogicznym. To, co mówił „pan przewodniczący”, kwestia nauczania, sprawdzania „tych rzeczy” – to „kuratorium”, ale tak intuicyjnie on czuje, że „to” jednak mieściłoby się w kompetencjach burmistrza jako zwierzchnika kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. Natomiast „kuratorium”, z tego, co on słyszy, już „taką” skargę, czy o podobnej treści – otrzymało.

Radny Tomasz Żak oświadczył, iż nie podzielałby tutaj zdania „pana radcy prawnego”, gdyż jest przekonany, że jeżeli się sugerujemy intuicją, to też intuicyjnie on wyczuwa, ale jest przekonany, iż sprawa dotyczy skargi złożonej w kwestii organizowania pracy z rodzicami, w kwestii wymiany korespondencji, przepływu informacji, a więc są to sprawy związane, jeżeli chodzi o kontrolę, z zadaniem „kuratorium”, Kuratora Oświaty. Każda szkoła bowiem w swoim statucie musi posiadać odpowiednie zapisy dotyczące współpracy szkoły z rodzicami, form i organizacji tej współpracy. Jeżeli jest skarga na dyrektora w tej kwestii, bo nie ulega wątpliwości, że jest „to” skarga na dyrektora w kwestii organizowania współpracy z rodzicem, to jednoznacznie „możemy wskazać”, że „zajmuje się tym kuratorium”, a nie organ prowadzący.

Radna Małgorzata Kaptur zaproponowała, że „my moglibyśmy, jako rada i burmistrz, ewentualnie wyciągnąć z tego wnioski do takiej refleksji”, jak „nasze szkoły” są zabezpieczone przed wizytami osób postronnych, na przykład monitoringu, kwestia osoby, która się „tym” zajmuje. Wiadomo jej, że „to jest na obrzeżu”, ale „Rada” ma na takie rzeczy wpływ, natomiast popiera ona całkowicie zdanie radnego Tomasza Żaka, iż jest „to” obszar, za który odpowiada „kuratorium”.

Radny Łukasz Kasprówicz wyraził przekonanie, iż skoro „pani burmistrz” dyrektorom przyznaje nagrody za ich działalność i jakieś tam osiągnięcia, to w przypadku „takiego karygodnego złamania prawa, czy zaniedbania”, powinna rozstrzygnąć „co z tym fantem zrobić”. Tak, jak on wcześniej powiedział, „te wątpliwości”, które ma pod innymi jakby aspektami „tej sprawy”, przekazać właśnie do „kuratorium”.

Radny Tomasz Żak zapewnił, iż „to nie jest tak” – kontrola jednostki organizacyjnej, jaką jest szkoła, jest dwutorowa. Kontroluje „kuratorium” i kontroluje organ prowadzący. Wnioski z tej kontroli są w jakimś sensie czy kontrolowane, czy przekazywane i na tej podstawie można wysnuć wnioski o jakości pracy szkoły, o jakości pracy dyrektora, także on „tu” przestrzegałby przed tak daleko idącą opinią, czy oceną dyrektora. Burmistrz odpowiada za pewien wycinek pracy dyrektora, czy dyrektor przed burmistrzem, a „kuratorium” w całkiem innym zakresie. Wyraził przy tym przekonanie, że teraz „dyskusja zaczyna się nam troszeczkę rozmywać, zaczynamy oceniać dyrektorów, skupmy się może na meritum sprawy”. Jest skarga, „zajmijmy się” – taki jego apel, bo „ta rozmowa” do niczego nie doprowadzi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby „tę” skargę przekazać do „kuratorium”. Zapytał przy tym radcę prawnego Zygmunta Kmieciaka, jak to „możemy zrobić”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, iż „tę uchwałę przerobimy i prześlemy” do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty, jeśli taka będzie wola „Rady”. Oficjalnie „ta skarga” została skierowana do Rady Miejskiej, może niektórzy radni mają taki stan wiedzy, że „kurator” rozpatruje jakieś skargi, ale Rada Miejska musi coś „z tą” skargą zrobić. Ma ją rozpatrzyć albo przekazać.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że Rada Miejska uznaje, iż nie jest organem do rozpatrzenia „tej skargi” i przekazuje ją do „kuratorium”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radca prawny Zygmunt Kmiecik odczytał projekt uchwały w sprawie przekazania skargi Natalii Pawłowicz z dnia 12 października 2012 r. na działanie Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy projekt uchwały. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/245/12 w sprawie przekazania skargi Natalii Pawłowicz z dnia 12 października 2012 r. na działanie Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Mosinie 16 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

17. Przekazanie skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 7 lipca 2012 r. Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu (uchwała).

Radca prawny Zygmunt Kmiecik przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przekazania skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 7 lipca 2012 r. Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, iż jeżeli chodzi o „tę sprawę”, to odsyłanie skargi do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska jest „odbijaniem piłeczki”, oddala „nas” od jakiegokolwiek rozwiązania i będzie generowało kolejne skargi. Jeżeli „otrzymaliśmy” to z określeniem, pismo pana Zwierzyckiego zostało zaklasyfikowane przez WIOŚ jako skarga na burmistrza, ponieważ „mówi” piszący o tym, że nie zostały „tutaj” podjęte żadne działania przez burmistrza, przy czym burmistrz wydając środowiskową decyzję, wpisał oczekiwania w stosunku do inwestora. Wymagania Inwestor nie zostały spełnione i w związku z tym burmistrz jak gdyby ma pewne możliwości egzekwowania zapisów, które są w decyzji środowiskowej. Dlatego ona składa formalny wniosek o skierowanie „tej skargi” do Komisji Rewizyjnej, jako skargi na Burmistrza Gminy Mosina.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się do radnej Małgorzaty Kaptur, aby określiła, jakie to działania nie wykonała firma „RÖHR”, czy też firma obok: „STORA ENSO”. On tym problemem, jako przewodniczący zarządu osiedla interesuje się, zresztą pan Zwierzycki był w „naszym” zarządzie także członkiem. Wystąpił z „naszego” zarządu tylko dlatego, że „nie spełniliśmy” jego oczekiwań, czyli „nie wyprowadziliśmy” w ogóle tej firmy z Mosiny, bo to byłoby życzenie chyba i wtedy skończyłyby się problemy z panem Zwierzyckim. Powołał on 3-krotną kontrolę „z Czarnej Roli” pracowników ochrony środowiska, przyjechali z przyrządem o godzinach, które określał pan Zwierzycki. Pan Karliński był też w tejże „komisji”, „sprawdzaliśmy” nasilenie ruchu, hałasu itd. Jeżeli „pani” twierdzi, że firma „STORA ENSO” nie wykonała nic, to „pani” mija się z prawdą i dosyć ostro skrytykuje on to w tej chwili. Natomiast na życzenie pana Zwierzyckiego zostały odwrócone tuby, które robiły hałas względem wentylatorów, które pracowały itd. Dwóch tylko panów o „to” pisze, dwóch panów się „tym” tylko interesuje i dwóm panom tylko „to” przeszkadza, nikomu więcej. Na „tym osiedlu” doprowadził on do spotkania, zresztą była sprawa omawiana też spalarni, która miała powstać, temat był dosyć szeroko

omawiany. Jemu nie wiadomo o co chodzi panu Zwierzyckiemu, który twierdzi, że nie może spać – określił dzień itd. i się okazało, iż nie mógł spać, bo był u dentysty i go ząb bolał. Tak się złożyło kiedyś swego czasu, on zadał jemu to pytanie „na tym spotkaniu”, troszeczkę było to nawet na wesoło. Firma musi istnieć, to jest firma logistyczna i jedyna uciążliwość, która występuje w miejscu, o którym pisze „często i gęsto” pan Zwierzycki, to są samochody transportowe, które w momencie załadunku wyjeżdżają spod rampy, czy spod tego punktu, gdzie są załadowywane. Firma „RÖHR” wybudowała wał taki ziemny, potem nie wiadomo jemu, co przeszkadzało panu Zwierzyckiemu, czy gatunek ziemi mu nie odpowiadał, czy cokolwiek innego. „Ten wał” jest usypany, się okazuje teraz, że on ma mieć 2 m 20 cm, zresztą „w tym piśmie jest to opisane”, firma starała się do jakichkolwiek porozumień dojść – niestety „nie idzie”. Jemu nie wiadomo, próbuje on „tam” niekiedy ingerować, jak stoją ciężarówki dodatkowe, które się stawiają, kierowcy nie mają tej świadomości, że „tam” nie wolno, podjedzie często, bo stoją, prosi ich, żeby pojechali na bocznice kolejową „z drugiej strony” od ul. Sowinieckiej, nie ma żadnych problemów. Prosi on, aby zapytać komendanta „naszej policji”, ile razy są wzywani policjanci na to, żeby przestawiać ciężarówki itd. Ciężarówka stoi w nocy, to też przeszkadza – jest wyłączony silnik. Jemu nie wiadomo, „jak wyleczyć ten temat”. Jak pan Zwierzycki kupował działkę, akurat dokonywał on odpraw celnych samochodów i pociągów, które wyjeżdżały z towarem ze Swarzędzkich Fabryk Mebli – „tych ciężarówek” średnio było 180 sztuk na dobę. Dzisiaj jeździ tam może 20 ciężarówek, ale w skali doby – nie więcej.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, iż nie chciałyby wdawać się w taką polemikę. Ona nie powiedziała, nie wymieniła ani „STORA ENSO”, żadnej nazwy firmy – „pan” tutaj nadinterpretuje. Chce ona zwrócić uwagę na pismo, które jest załączone do tej dokumentacji – jest to pismo z 16 marca 2010 r. z „urzędu” do firmy „ANTON RÖHR”. Następnie odczytała treść powyższego pisma, którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Stwierdziła też, że „pan” tak „tu” mówił bardzo lekceważąco o mieszkańcu „naszym”, iż nie podobał mu się gatunek ziemi. Ona takiego czegoś nie słyszała, natomiast widzi, że „ten wał” nadal nie jest dokończony, mimo iż był wpisany w decyzje o środowiskowych uwarunkowaniach z 2007 i 2011 roku. Wydaje jej się, że burmistrz mógłby podjąć jakieś działania, żeby jednak zapisy z tej decyzji środowiskowej zostały zrealizowane. Taka jest jej intencja i pozostaje ona przy swoim wniosku, który prosi, aby poddać pod głosowanie.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż skoro „pani” tak dalece analizuje „tę sprawę”, to prosi on, aby zainteresować się, co się w tej kwestii dzieje. Pan Zwierzycki zwrócił się bodajże do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza do Wydziału Ochrony Środowiska, do któregoś z profesorów, żeby dokładnie przeanalizować, jaka to ziemia, jaka szerokość „tego wału” itd. Tak dalece poszedł. Natomiast niedawno dyrektor Krogulski firmy sąsiedniej: „STORA ENSO” – przyjechała komisja z Wydziału Ochrony Środowiska, z twierdzeniem, że na hali „STORA ENSO” jest niedotlenienie i ludzie mdleją, a całą sprawę spowodował także pan Zwierzycki. On naprawdę nie wie, czy „ten pan” nie ma co robić, jemu jest go żal. „Ta firma” daje miejsca pracy, ludzie „tam” pracują, „jeździe państwo”, jeżeli „pani” jest zainteresowana – prosi, aby podjechać pod „ten zakład” wieczorem, posłuchać, czy „tam” naprawdę coś przeszkadza. On „często – gęsto” bywa, a poza tym nieopodal mieszka, to wiadomo jemu, jakie są uciążliwości związane „z tym zakładem”.

Radna Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że zawężanie tematu do pana Zwierzyckiego jest wygodne, ponieważ najłatwiej jest sugerować, iż ktoś jest nałogowym piniaczem, dla którego składanie skarg jest sensem jego życia. Jej nie wiadomo, „pan” oczywiście zna problem, ale nie może odmówić również, bo „pan” nie wie, w jakim

zakresie zna ona problem. Przemieszcza się ona również po Mosinie i zaręcza, że to nie jest problem tylko pana Zwierzyckiego, iż dokuczliwość zgłaszają również inni mieszkańcy, także nie jest to sprawa aż „tak wąska”. Najwygodniej byłoby bowiem powiedzieć, że jeden rozhisteryzowany mieszkaniec z nudów nęka wszystkie instytucje, a „tam” przecież jest samo dobro „w tej firmie”. Prosi ona: „szanujmy naszych mieszkańców i pochylmy się nad ich problemami, a nie lekceważmy ich”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że każdy może mieć inny sposób wyrażania swoich opinii – „pan” radny akurat „tak to wyraził”. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnej Małgorzaty Kaptur, aby przekazać skargę pana Zwierzyckiego do Komisji Rewizyjnej. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 13 „przeciw”, przy 5 głosach „za”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania skargi Romualda Zwierzyckiego z dnia 7 lipca 2012 r. Wojewódzkiemu Inspektorowi Ochrony Środowiska w Poznaniu. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/246/12 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

18. Przekazanie skargi Pawła Szczepaniaka z dnia 2 października 2012 r. Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).

Radca prawny Zygmunt Kmieciak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie przekazania skargi Pawła Szczepaniaka z dnia 2 października 2012 r. Burmistrzowi Gminy Mosina.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, iż często jest tak, iż jeżeli jakaś instytucja, jakiś organ kieruje sprawę do „Rady” i określa ją, jeżeli ma wątpliwości, klasyfikuje jako skargę na burmistrza, czy na jakiś organ, jest duża uznaniowość. Natomiast pan Paweł Szczepaniak napisał wyraźnie, że jest „to” skarga na burmistrza, ponieważ do burmistrza kierował swoje pisma – na bezczynność burmistrza. Jest „to” napisane wyraźnie, jest „to” napisane drukowanymi literami, jeszcze podkreślone. Wydaje jej się, że „powinniśmy” postępować też tutaj z literą i z duchem osoby, która czuje się pominięta i przez dłuższy czas nie uzyskała odpowiedzi. To burmistrz jest osobą, która odpowiada za całokształt działań, w związku z tym ona, tak jak przy poprzedniej sprawie, składa wniosek o skierowanie „tej skargi” do Komisji Rewizyjnej jako władnej zajmować się skargami mieszkańców.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku głosowania, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła przedmiotowy wniosek 9 głosami „przeciw”, przy 5 głosach „za” i 4 głosach „wstrzymujących się”

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania skargi Pawła Szczepaniaka z dnia 2 października 2012 r. Burmistrzowi Gminy Mosina. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/247/12 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 5 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

19. Plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2013 (uchwała).

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski odczytał pismo przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Mariana Jabłońskiego usprawiedliwiający jego nieobecność i upoważniający radną Małgorzatę Kaptur do zabierania głosu w jego imieniu.

Radna Małgorzata Kaptur odczytała plan pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2013.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2013. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/248/12 w powyższej sprawie 15 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

20. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie wyraziła opinię pozytywną.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, wniosków i uwag, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXV/249/12 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 18 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

21. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, że w dniu 5 listopada odbyło się tradycyjne spotkanie przewodniczących komisji stałych, którzy dyskutowali o sprawach dotyczących stricte prac komisji. Przypomniał też, że 22 listopada minęły 2 lata, „jak ta Rada pracuje w tym składzie”, także jest to już naprawdę „kawalek czasu”. W tym czasie, patrząc po samych uchwałach, „podjęliśmy” 249 uchwał. Poinformował także, że nie przewiduje w grudniu spotkania przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w związku z tym, iż jest napięty program samych komisji, „mamy budżet”, komisje spotykają się – niektóre – po 2, 3 razy, także nie chciałby on jeszcze „państwa” obciążać, a tym bardziej, że „mamy w komisjach panie – idą święta”, także też chcą się przygotować jakoś do świąt.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jerzy Falbierski powiadomił o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu w dniu 28 listopada 2012 r.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause przedstawiła problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, które odbyło się w dniu 22 listopada br.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Jacek Rogalka poinformował o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim posiedzeniu w dniu 26 listopada 2012 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek przedstawił problematykę omawianą podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, które odbyło się w dniu 21 listopada br.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kaptur powiadomiła o sprawach, które rozpatrzyła Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 19 listopada 2012 r. Następnie poinformowała o problematyce posiedzenia Komisji Rewizyjnej, które odbyło się w dniu 7 listopada br.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński powiadomił o sprawach omawianych podczas ostatniego posiedzenia Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej, które odbyło się w dniu 27 listopada 2012 r.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Kordian Kleiber przedstawił problematykę, będącą przedmiotem obrad posiedzenia Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w dniu 20 listopada br.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że w dniu wczorajszym, bo dostarczył jemu to „pan Piotr” o godz. 19.00 i następnie odczytał pismo radnego Mariana Jabłońskiego z dnia 28 listopada 2012 r., którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu* – w sprawie rezygnacji wyżej wymienionego radnego z funkcji Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i z pracy w tej komisji oraz w sprawie wyrażenia zgody na jego pracę w Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Oświadczył też, że nie był w stanie dzisiaj przygotować projektu uchwały „zmieniającej”, żeby spełnić prośbę „pana radnego”. Zapewnił przy tym, że na najbliższą sesję Rady Miejskiej w Mosinie „takie uchwały zostaną przygotowane”.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że chciał odczytać bardzo króciutkie pismo i wręczyć wszystkim radnym bez wyjątku. Składa on to pismo w imieniu Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa”. Następnie odczytał pismo Przewodniczącego Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” z dnia 29 listopada 2012 r., którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu* i rozdał je pozostałym radnym Rady Miejskiej w Mosinie.

22. Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zakończył XXXV sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 15.00.

Protokołował
Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

Bez urazę
Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu
Jan Marciniak
Jan Marciniak

Przewodniczył
Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

Lista załączników

1. Uchwała Nr XXXV/238/12
2. Uchwała Nr XXXV/239/12
3. Uchwała Nr XXXV/240/12
4. Uchwała Nr XXXV/241/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
5. Uchwała Nr XXXV/242/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
6. Uchwała Nr XXXV/243/12 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym
7. Uchwała Nr XXXV/244/12
8. Uchwała Nr XXXV/245/12
9. Uchwała Nr XXXV/246/12
10. Uchwała Nr XXXV/247/12
11. Uchwała Nr XXXV/248/12
12. Uchwała Nr XXXV/249/12
13. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2011/2012 oraz informacja o wynikach sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej i egzaminu po klasie trzeciej gimnazjum
14. Kserokopia pisma Kierownika Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa do „ANTON RÖHR TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY POZNAŃ” Sp. z o.o. nr OŚ 7627/2/10 z dnia 16 marca 2010 r.
15. Kserokopia pisma radnego Mariana Jabłońskiego z dnia 28 listopada 2012 r.
16. Kserokopia pisma Przewodniczącego Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” z dnia 29 listopada 2012 r.
17. Lista obecności radnych
18. Lista zaproszonych gości